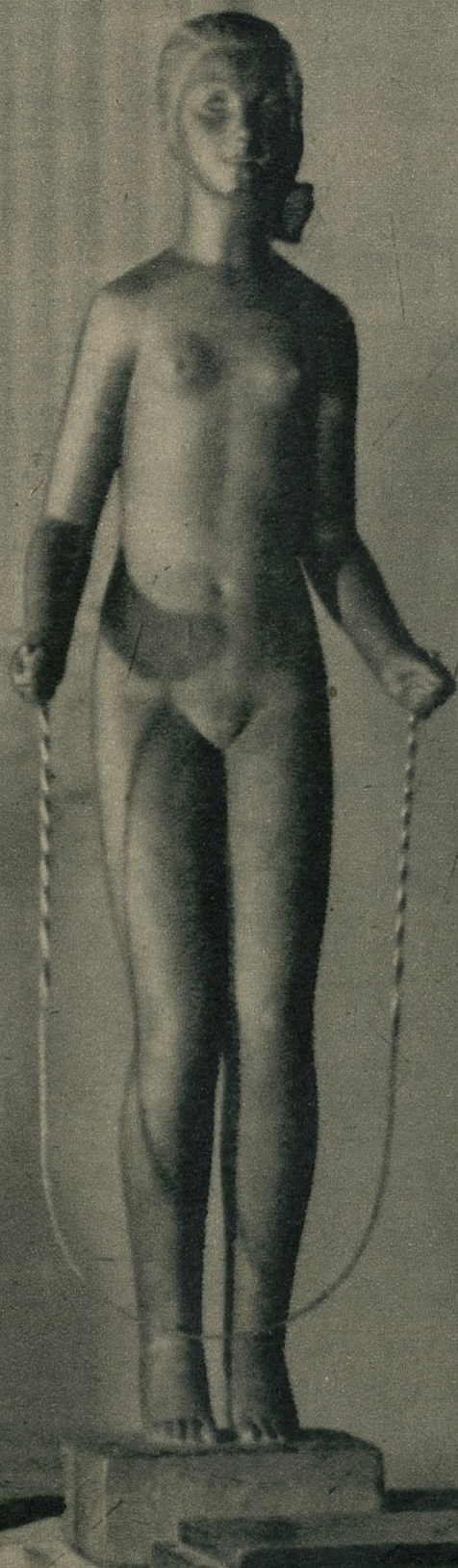


# RAZ DWA TRZY...



**Najlepszy sportowiec Polski — Roger Verrey**

Obok niego zdobyte przezeń nagrody P. U. W. F. i min. Ulrycha oraz puchary Belgii i Szwajcarii za mistrzostwa Europy

WYSTAWA SPORTOWYCH KURTYER

# NOWY SEZON MISTRZOSTW

## Pod znakiem wyrównania

Kraków, 6 kwietnia.

Niedziela 5 kwietnia była pierwszym dniem boju tegorocznego sezonu mistrzostw ligowych. Na boiskach pięciu głównych ośrodków sportowych naszego kraju, przed oczyma widzów przewinęło się pięć par naszych czołowych drużyn, które w pierwszych spotkaniach wyszły z nieznanymi wynikami. Świadczy to o wyrównaniu klasy, które w Lidze niewątpliwie postępuje ciągle naprzód. Świadczy to również o wielkiej wadze i zaciętości, jaką kluby ligowe zmiejscą przypisywać zaczyna już pierwszym bojom mistrzowskim. Stąd też na boisku obserwować można było często i grę zbyt ostrą, którą sędziowie winni w samym zarodku tłumić. Domagamy się przeto energicznego wkroczenia odpowiednich czynników, aby w przyszłości sędzia nie musiał ulegać terrorowi czy to

widzów, czy też poszczególnych drużyn. Kilka kontuzji graczy Ruchu i Wisły świadcza, iż gra przekraczała czasami dozwolone granice.

Poniżej dajemy przebieg poszczególnych spotkań:

TABELA LIGOWA:				
Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. bramek	
Wista	1	2	2:0	
Ruch	1	2	2:1	
Legia	1	2	2:1	
Warta	1	2	2:1	
Warszawianka	1	1	1:1	
L. K. S.	1	1	1:1	
Pogoń	1	0	1:2	
Garbarnia	1	0	1:2	
Dąb	1	0	1:2	
Śląsk	1	0	0:2	

## Udały start Wisły

### Wisła—Śląsk 2:0 (2:0)

Kraków, 5 kwietnia.

Rywalizacja Śląska z Krakowem przybiera na znaczeniu. Z Krakowa stolicy piłkarstwa, powędrował tytuł mistrzowski na długo na Śląsk. — Zmienił się też stan posiadania rywali: *co traci Kraków, zyskuje równocześnie Śląsk.*

Powodzenie drużyn śląskich w rozgrywkach mistrzowskich stwarza na ich spotkaniach

wyjątkową atmosferę,

na co niemalże wpływ ma pokaźna zawsze ilość sympatyków, ciągnących za swymi ulubieńcami na różne boiska. Widać to było w niedzielę na boisku Wisły, gdzie liczni Ślązacy *głośno dawali znać o sobie i swych nastrojach*, co nawet kilkakrotnie kończyło się najmniej pożądanym. Znacznie sympatyczniej przedstawiali się liczni „kibice” Śląska, przybyli na rowerach.

Nastrój na boisku był zupełnie inny, niż na części widowni. Coprawda przeciwnicy nie traktowali się w rekawkach, trafiały się nawet przekroczenia, karane przez sędziego, wszystko to jednak nie przekraczało miarę dopuszczalną na boisku. To było właśnie jedna z dodatnich cech pierwszego ligowego spotkania w Krakowie, spotkania, którem tak Kraków, jak i Śląsk w obecnej sytuacji więcej niż zwykle się interesowali.

### Zasłużone zwycięstwo odniosła Wisła,

jako drużyna, która miała w swych szeregach *więcej rasowych piłkarzy*, bardziej celowo, niż przeciwnicy prowadziła w całości grę, a przede wszystkim *racjonalnie wyzyskała odpowiednie chwile*. Śląsk miał zawodników, przerastających niektórych zawodników Wisły, w większości jednak ustępowali oni Krakowianom. Ponieważ zaś różnica kondycyjna znikła szybko, wyższa jakością gra Wisły dawała jej przewagę.

Drużyna krakowska *zmieniła tylko bramkarza*, bo w miejsce Koźmina wrócił znowu Madejski i wykazał, że obecnie jemu należy się bezsprzecznie ta odpowiedzialna rola. Choć przeciwnik nie przeciążał, to jednak te kilka interwencji Madejskiego w bramce, wybiegów do trudnych górnych piłek i pewność w każdej sytuacji, *wystawiają mu bardzo dobre świadectwo.*

Poprawiła się też gra obrońców. Ich wykopy były już właściwsze, miały długość i kierunek. Szumilas przewyższał partnera zręcznością, co było mu wielce pomocne w walce z Więckiem.

Przy grze pomocy mówić trzeba, jak zawsze dotąd przedewszystkiem

o tandemie braci Kotlarezyków.

Może gra ich nie była tak żywa i błyskotliwa, jednak w pełni odpowiadająca zadaniu tak ofensywnemu, jak i defensywnemu. Pierwsze nigdy nie szwankowało u nich — także i ostatnio. Drugie *spełnił w całości*. Młodszy gruntnie unieszkośliwił swe lewe skrzydło i stał prawie nigdy niebezpieczeństwem Wisły nie groziło. Starszy poświęcił się Godowi i to starczyło, by unieruchomić całą ofensywną linię gości. *Jezierski* nie stanowił za to zapory dla Więcka.

Atak Wisły nie jest *jeszcze właściwą całością*, choć posiadał dobre pomysły i przeprowadzał je, bo wszystko to działo się w polu, natomiast w pobliżu bramki *niknie celowość*, nie ma koniecznego tu wysiłku energii, aby dobieść do należytego strzału. Najmniej pod tym względem zawodził Artur, natomiast najwięcej *Soltysik*. Do przerwy grał atak lepiej, bo *Lyko* w tym czasie otrzymywał wiele sposobności do biegu i podań. Gdy jednak później został kontuzjonowany, *znikł motor akcji*. Próbowal rolę tę przejąć Arutr, wózkujący po całym boisku skutecznie, pod bramką już wyczerpany i dlatego bez końcowego efektu. Kopeć i Habowski nie utrzymali się do końca na dobrym poziomie, jaki znamionowały pierwsze ich pociągnięcia.

### Więcej oczekiwano od Śląska,

drużyny, będącej w treningu, korzystającej z pomocy trenerów PZPN. Prawda, że fizycznie nie byli źli, ale Wisła też nią nie była. Natomiast uderzała *nikła szybkość graczy*, nie pozwalająca im uwalniać się z opieki przeciwnika, a tu dawniej



Fragment z meczu Wisła—Śląsk. Artur (Wisła) w akcji.

cenny w skutkach. W grze Śląska *nie było typowości śląskiej*. Widać, że drużyna jest w trakcie mutacji, począta przechodząca na zespołowość opartą na technice i rozumie. Straciwszy poprzednie, nie utrwaliła jeszcze nowych walorów i stał bezbarwności ich gry.

Zawodnikami o lepszej klasie byli tylko bramkarz Thoman, skrzydłowy Więcek i środkowy po-

## Nieszczególne spotkanie mistrza z wicemistrzem

### Ruch—Pogoń 2:1 (1:0)

*Wielkie Hajduki*, 5 kwietnia. (Tel) Sezon ligowy na Śląsku otwarty został najciekawszymi z pośród wszystkich tej niedzieli zawodami. Spotkały się bowiem drużyny mistrza Polski Ruchu i wicemistrza Pogoni. Nie wiec dziwnego, iż niemal 10.000 widzów przybyło na nowy, wspaniały stadion Ślązaków, by być świadkami tego ciekawego spotkania.

Zainteresowanie zawodami było kolosalne,

tem więcej, że wynik meczu stał do końca pod znakiem *zapytania*. Grały bowiem dwie *naogół równe drużyny* i bezsprzecznie najsilniejsze dziś zespoły w kraju.

Faworytami tego meczu byli oczywiście *Ślązacy*, nie tylko z racji swego tytułu mistrzowskiego, lecz dzięki własnemu boisku, obecności Wilmowskiego, a przede wszystkim lepszej kondycji fizycznej po sezonie zimowym. Nie lekceważono jednak Pogoni; przeciwnie byli tacy, którzy „typowali” i Lwówian na zwycięzców, wierząc w ich ambicje i skuteczny atak.

mocy *Hanusik*. God — być może, że kontuzja na to wpłynęła — tylko w pierwszych pociągnięciach zdradzał lepsze „pochodzenie”. Thoman nie był sprawcą przegranej, przeciwnie kilkakrotnie *przutomnie ukraśniał w grę* i ratował, mając przed sobą bardzo nierówną parę obrońców. Gdy bowiem prawy *Seifert* stosunkowo dobrze spełniał swe zadanie, lewy wykazał znaczne braki i był *najstabszym graczem swej drużyny*.

Linia pomocy miała najlepszego gracza

w *Hanusiku*,

trzymającym się kurczowo tyłów („W?”), skąd wysyłał dalekie piłki naprzód. Właściwie trudno było w tej sytuacji mówić o ofensywnym grze tego pomocnika. Skrajni grali wybitnie defensywnie, z nich *Walus* dużo lepszy od *Bryty*.

Gra ataku zdradzała całkiem wyraźnie

wzory niemieckie,

niestety tylko w rozstawieniu, a nie w efekcie gry. Skrzydłowi i God usadowili się na połowie Wisły, łącznicy blakali się w tyle, mając tworzyć pomost między atakiem i pomocą. Tymczasem rola ich ograniczała się *wyłącznie do wyluskiwania piłek* i oddawania do tyłu pomocnikom, którzy dopiero daleko je wykopywali. Siedząc głęboko w tyle, *nie byli prawie nigdy pod bramką Wisły*. Jedynie Więcek mógł być groźny dla Madejskiego, pozbywając się leko Jezierskiego, a tylko wkraczanie Szumilasa przeszkadzało w tem. Smol rzadko dochodził do piłki a decydował o tem Kotlarczyk II. God miał powodzenie w polu i to rzadko.

### Skład drużyny i przebieg gry.

*Wisła*: Madejski, Szczepanik, Szumilas, Kotlarczyk II, I, Jezierski, Habowski, Kopeć, Artur, Lyko. — *Śląsk*: Thoman, Seifert, Kowaliński, Bryla, Hanusik, Walus, Więcek, Dymarczyk, God, Cebula, Smol.

Śląsk lepiej startuje, jest żywszy, częściej przy piłce. Wisła potrzebuje trochę czasu, by nabrać życia i wtedy dopiero *gra się wyrównuje*. Piłka zmienia ustawienie posiadacza, przenosi się z jednej na drugą połowę, ale bramkarze i *tak nie znajdują zatrudnienia*. Pierwsza sytuacja trafia się Kopciewi, marnuje ja złym strzałem. God daje znać o sobie jednym strzałem, zaraz potem doznaje stłuczenia, *opuszczając na krótko boisko*. Z czasem uwydatnia się

lepsza gra Wisły,

której atak inicjuje akcje, kończące się niestety przed polem karnym. Nieinaczej czyni Śląsk, rzadziej goszczący na połowie Wisły.

Dopiero w 22 min. z rzutu karnego strzela

Lyko pierwszą bramkę.

Podnieca to atak Wisły do energiczniejszych wysiłków, zmuszających Thomana do interwencji. Zaostrzona gra przynosi wiele przekroczeń, niezawodne widzianych przez sędziego. W 40 min. *Kopeć* przebija się blisko bramki Thomana i *strzela 2 gole nieuchronnie*.

Po przerwie *Lyko kuleje*. Artur coraz częściej forsuje wózkowanie, rzadko strzela. Śląsk gra jeszcze mniej planowo niż dotąd, myśli przeważnie o defensywie. Wysilki ofensywne wychodzą od *Więcka*, utykającego na obronie. Madejski ma kilka sposobności dobrego zaprezentowania się, potem czyni to samo Thoman. Pod koniec *Kotlarczyk II opuszcza boisko kontuzjonowany* dotkliwie w głowę. Wraca jednak i pcha atak, który przez Artura zatrudnia Thomana. Mimo usiłowań, wynik nie ulega zmianie.

Zawody prowadził p. Kurzweil.

J. K.

# LIGOWYCH ROZPOCZĘTY!

## w ekstra klasie polskiej

nie nie wychodziło. Ze skrajnych pomocników *Nowakowski* przewyższał *Zorzyckiego*.

*Petek*, jako kierownik ataku, zawidił, nawet swych skrzydeł nie umiał wykorzystać. Może to zasługa kryjącego go doskonale Wasiewicza. *Wilmowski* grał ile tylko miał sił, a ponieważ na niego skupiona była uwaga całej Pogoni, niewiele też mógł zdziałać. *Wodarz* ustawicznie zagrywał do tyłu, a Urban nie wniósł nie wartościowego swą obecnością do drużyny Ruchu. Jedynie prawy łącznik *Górka*, debiutant w tegorocznym sezonie, spodobał się ogólnie. Wracal i walczył o piłkę, nie zapominając pod bramką o strzale. Będzie z niego Ruch miał pociechę.

W trójce obronnej *Giemza* był najlepszy. Szybki i energiczny, o pewnym wykopie z obu nóg, umiał sobie poradzić niejednokrotnie z niebezpiecznym atakiem Pogoni. *Rurański* zbyt może nerwowy, *Tatus* w bramce wprawdzie bez zarzutu, ale niepotrzebnie daje się unosić swemu temperamentowi.

Na tle słabej gry mistrza Polski,

o wiele lepiej wypadła Pogon.

Na pierwszy rzut oka wybijała się dobra gra pomocy, w składzie: *Hanin, Wasiewicz, Sumara, Wasiewicz* był

najlepszym graczem na boisku,

a co ciekawsze, wytrwał fizycznie do końca meczu. Pomoc Lwówian pchała ustawicznie swój atak do walki, zaopatrując go w wiele idealnych piłek i nie zapominając przytem o kryciu przeciwnika. Pod względem umiejętności technicznej Pogon również przewyższała Ślązaków.

Duszą ataku, który grał symem „W”, był Zimner na lewy łączniku. On rozdzielał piłki na skrzydła i wypracowywał kolegom sytuacje do strzału. *Matias II* na prawym łączniku zgubił się pod koniec gry, dając o sobie znać od czasu do czasu niebezpiecznymi strzałami.

Bez wyrazu wypadli skrzydłowi Pogoni: *Niechciol* i *Matias I*. Luchter na środku miał tylko dobre momenty.

Bez zarzutu zagrała linia defensywna Lwówian. Obaj obrońcy *Jeżewski* i *Bereza*, podobnie, jak i *Albański*, jak na początek sezonu, zupełnie zadowolili.

W sumie

obie drużyny grały źle taktycznie,

## Mimo porażki dobre wrażenie

### Warta—Garbarnia 2:1 (0:0)

*Poznań*, 5 kwietnia. (Tel) Do pierwszego meczu ligowego wystąpiła drużyna Warty w składzie odmłodzonym zarówno w linii ataku, gdzie w miejsce *Lisa* wystąpił fizycznie jeszcze słaby, a dobrze zapowiadający się *Nawrot* oraz z pomocą wycofano ostatecznie *Przykuckiego*, a *Banaszkiewicza* przesunięto do rezerwy. Skład *Warty* był nast.: *Fontowicz, Pawlak, Kubalczak, Oficzyński, Danielak, Sobkowiak, Słomiak, Nawrot, Kryszkiewicz, Szware*. — *Garbarnia* przeciwstawiła *Warcie* nast. zespół: *Włodek, Pazurek J., Stankusz, Soldan, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Pazurek K., Koźniak, Skóra* i *Polus*.

Drużyny, jak na początek sezonu, zaprezentowały się dodatnio. *Garbarnia*, mając fizycznie silniejszy zespół, stanowiła dla lewej drużyny przeciwnika bardzo twardego i niezwykle trudnego do pokonania, co zresztą wykazał przebieg tego meczu. Drużyna krakowska nie wytrzymała jednak, szczególnie w drugiej części meczu, silniejszego tempa i ograniczyła się przeważnie do gry defensywnej.

Gospodarze, dysponując dobrymi biegaczami, szczególnie w linii ataku, stwarzali bardzo wiele groźnych pozycji, jednak z wielkiej ilości dogodnych momentów podbramkowych poznanscy napastnicy nie zdolali wiele wykorzystać, wykazując obok niezaradności również *impotencję strzelową*.

*Garbarnia grała defensywnie bez zarzutu*.

Wyróżnili się szczególnie *Włodek* w bramce, który bronil bardzo ofiarnie i odważnie, a w dodatku ze szczęściem. Dzielnie sekundowała i obrona, w której celował, skutecznie rozbijając ataki *Warty, Pazurek II*.

Pomoc spełniła swoją rolę w zupełności, szczególnie, jeżeli idzie o pomocnika środkowego *Wilczkiewicza*, jednak wysilki pomocy uzyskania lepszego wyniku spełzy na niczem, gdyż atak *Garbarni* był *najslabszą częścią drużyny*. W tej linii zadowolili jedynie *Pazurek*, który okazał się graczem ruchliwym i skutecznym. On też zdobył dla barw swego klubu *jedyną bramkę*. Napadom krakowskiemu brak było przede wszystkim zrozumienia.

Pod względem technicznym

*Warta* górowała nad gośmi,

szczególnie w drugiej części zawodów. Szerfke

przetrzymując ponadto zbytnio piłkę i zwlekając ze strzałem.

Grę rozpoczął Ruch, podezas lekkiego opadu śniegu i odradzu naciska Lwówian. Po spotkaniu z Jeżewskim schodzi z boiska *Petek*. Ruch forsuje grę lewą stroną przez *Wilmowskiego*, którego dwukrotnie „fauluje” obrońca Pogoni. Efektem przewagi Ruchu są liczne strzały na bramkę, które jednak *Albański* łapie przytomnie, podobnie jak „główkę” *Peterka* po rzucie z kornera.

W tym okresie kontuzjonowani zostają *Giemza* i *Wilmowski*, którzy opuszczają na chwile boisko.

Zkolei do głosu przychodzi Pogon, dzięki lepszej grze swej pomocy. *Matias I*, ze skrzydła strzela w poprzek, a *Niechciolowi Tatus* z nóg wprost wybiera piłkę. Wspaniały przebieg *Luchtera* i splasowany pięknie w róg broni *Tatus* cudem na róg.

Po tej ciężkiej sytuacji Ślązacy rewanżują się i po zagranium *Wodarza* z *Wilmowskim*, *Petek* wystawia *Górcę* i *Ruch prowadzi 1:0*. Dalsze dwa rzuty z rógów dla Ruchu pozostają niewykorzystane.

Zaraz na początku drugiej połowy sędzia dyktuje *rzut karny za rękę obrońcy*, który *Petek* nieuchronnie *zamienia w drugą bramkę*. Od tej chwili gra staje się jeszcze mniej ciekawa, a Ślązacy przechodzą do gry defensywnej, co wykorzystuje Pogon, poczynając znowu naciskać. Rezultatem tego jest *honorowa bramka, zdobyta przez Matiasa II. z dalekiego strzału tuż obok słupka*.

Przy niepewnym stanie 2:1 Ruch decyduje się dalej grać i ten ostatni okres meczu, w którym Ruch niepodzielnie zapanował na boisku, *uratował jeszcze opinie* mistrza Polski. Solowy przebieg *Wilmowskiego*, który stracił piłkę na linii bramkowej Pogoni, jakoteż kilka celnych strzałów *Peterka, Wodarza* i *Górki*, obrońcy przez *Albańskiego*, porwały nieco publiczność. Pogon tylko dzięki słabej grze w pomocy Ruchu uniknęła większej porażki, choć z drugiej strony przyznać trzeba, że Ślązacy zeszli z boiska zwycięzcami, mając dużo szczęścia.

Drużyny walczyły w nast. składach: *Ruch*: *Tatus, Giemza, Rurański, Nowakowski, Badura, Zorzycki, Wodarz, Wilmowski, Petek, Górka, Urban*. — *Pogon*: *Albański, Jeżewski, Bereza, Sumara, Wasiewicz, Hanin, Niechciol, Zimmer, Luchter, Matias I, Matias II*. Sędzia p. *Rutkowski*.

W pomocy LKS

bardzo wartościowym okazał się *Welnic*.

szachujący środkową trójkę ataku *Warszawianki*. Smoczek miał z nim dużo kłopotu i dopiero pod koniec zawodów, gdy *Welnic* spotkanie z *Kornoldem* przypłacił kontuzją, poruszał się już swobodnie. Skrajni pomocnicy *LKS* nie grzeszyli szybkością.

Rezerwowi bramkarz *Andrzejewski* przyczynił się do zdobytej przez gości bramki, lecz w innych momentach orientował się szybko i bronil przytomnie.

### Warszawianka górowała szybkością

i miała lepszy start do piłki. Początkowo goście nastawieni byli na grę defensywną, a dopiero utrata bramki rozbudziła w nich ducha walki i goście tak energicznie nacisnęli, że przez jakiś czas *nie schodzili poprostu z pola karnego*. *L. K. S.* W 29 min. bramkarz *Łodzian*, oślepiony przez słońce, *dobit niegroźny strzał Sontaga do siatki*.

Bramkę dla *LKS* zdobył w 15 min. w drugiej połowie *Lewandowski*, po dwukrotnej uprzedniej interwencji *Jachimek*. *Warszawianka* była zespołem bardziej wyrównanym i lepszym taktycznie. Miała bardzo dobre trio obronne. Twarda i nieustępliwa obrona miała dość pewny i silny wykop, przyczem pierwszeństwo trzeba przyznać *Gwoździńskiemu*. *Jachimek* obronil kilka groźnych strzałów w ładnym stylu. Pomoc defensywnie grała dobrze, zwłaszcza skrajni, lecz często zapałali o własnym ataku, a nawet gdy pod bramką *LKS-u* było bardzo gorąco, pomocnicy *Warszawianki* nie byli skorzy wysunąć się do przodu.

Najniebezpieczniejszym napastnikiem był lewoskrzydłowy *Pirych*, który bardzo szybko podchodził pod bramkę, wyrabiając kolegom piłki do strzału. Role strzelców spełniał tylko *Sontag*, który wyróżniał się jako wykonawca rzutów wolnych, a częściowo i *Smoczek*. Natomiast *Kornold* i *Stolenerk* nie osiągnęli poziomu partnerów i specjalnych wartości do tej linii nie wnieśli.

### Przebieg gry nie był zbyt ciekawy.

Poziom nieszczególny, nawet jak na pierwszy mecz ligowy, gdyż drużyny mają za sobą kilka rozegranych zawodów towarzyskich. Sytuacja ratowała dość szybko tempo i liczne obustronne emocjonujące momenty podbramkowe, przyczem pod tym względem *Warszawianka* w drugiej połowie dotrzymała pola gospodarzom. Pod koniec gra stała się *zbyt ostrą*, choć na szczęście *obeszło się bez poważniejszych kontuzji*.

Zawody rozegrano w obecności około 2000 widzów; prowadził je *dr Lustgarten*.

szcze zwycięstwo ligowe. W końcowej fazie gry *Pazurek* ma jeszcze możliwość uzyskania wyrównania, dobry jednak *Fontowicz* odebrał mu piłkę z pod nogi. Mecz kończy się zwycięstwem *Warty*, która jako całość okazała się drużyną lepszą.

\*Sędziował p. *Gruszka* ze Śląska.

## Jedyny remis

### L. K. S. — Warszawianka 1:1 (0:0)

*Łódź*, 5 kwietnia. (Tel) Sezon spotkań ligowych w Łodzi rozpoczął *L. K. S.* meczem z *Warszawianką*. Drużyny wystąpiły w nast. składach: *Warszawianka*: *Jachimek, Zwierz, Gwoździński, Sochan, Szczyński, Sachs, Pirych, Kornold, Smoczek, Sontag, Stollenwerk*. — *L. K. S.* (bez bramkarza *Piaseckiego*, zdyskwalifikowanego przez klub za niesubordynację na 3 miesiące): *Andrzejewski, Gałęcki, Fliegel, Pegza, Welnic, Tadeusiewicz, Müller, Wolski, Lewandowski, Sowiak* i *Król*.

Mecz stał pod znakiem dobrej gry par obrońców z obu stron. Temu też przypisać należy, że zdobyto *tylko po jednej bramce*, chociaż okazały by się znacznie więcej. Krytyczne momenty *częściej powstawały pod bramką Warszawianki*, lecz jej para beków stosunkowo łatwiej radziła sobie z anemicznym i niedostatecznie zgranym atakiem *Łodzian*.

Sadząc z przebiegu zawodów,

wynik remisowy jest zasłużony,

choć początkowo zdawało się, że *L. K. S.* wygra i to bez większego wysiłku.

# PIŁKARSTWO WILEŃSKIE U WRÓT SEZONU

Wilno, w kwietniu.

Sport wileński w dalszym ciągu żyje nadzieją, że może sezon piłkarski przyniesie pewnego rodzaju urozmaicenie w szarem życiu Wilna, że może będą jakieś ciekawsze imprezy sportowe i wogóle będzie można pójść i zobaczyć kilka przynajmniej razy jakiś „piękny sport“.

Są to zdania potwarzane przez usta tłumu sportowego, a kierownicy poszczególnych klubów, jak również zarząd OZPN, myślą poważnie o sezonie. Gracze zaś chcą również zabrać się do pracy, bo wszyscy, zdaje się, już przyszedli do przekonania, że bez pracy nie da się osiągnąć żadnych lepszych wyników sportowych, które mogłyby zwrócić na siebie uwagę nie tylko Wilna, ale całej Polski, bo Wilno jest miastem, które chce się wybić, pragnie tego, ale narazie nie miało i szczęścia i sił. W każdym bądź razie tegoroczny sezon piłkarski pod wieloma względami zapowiada się lepiej od poprzednich, chociażby z tego jednego względu, że nareszcie praca w klubach i w związkach oparta została o jasno ustalony program.

Postanowiono nareszcie jasno sprawę z prowincją. Wilno przyszło do przekonania, że

## provincją trzeba się zainteresować

nie przez litość, nie przez kurtuazję, a poprostu dlatego, że siłą odżywczą sportu wileńskiego powinna w przyszłości stać się właśnie prowincja. Oczywiście, że warunki są zbyt ciężkie, żeby tak od razu widoczne stały się wszystkim wyniki żmudnej tej pracy, ale za kilka lat piłkarstwo wileńskie dźwignie się i poziom podniesie się znacznie.

Jeżeli już władze piłkarstwa wileńskiego postawiły sobie jeden z celów ożywienia prowincji, to i prowincja powinna pamiętać, że bez jej współpracy bez uzgadniania szeregu kwestyj cała akcja zostanie zmarnowana. Trzeba tutaj koniecznie pamiętać o jednym, że poszczególne miejscowości są daleko od siebie położone, co wpływa bardzo ujemnie na przeprowadzaniu meczów, ale można temu również zaradzić. Potrzebne są tylko szczerze chęci i zgoda, bo bez zgody, mając nawet pieniądze, nie uda się nic zrobić. Wszystko będzie rozpadać się i wietrzeć, a wysiłki jednostek pójdą w marne.

Jak można się zorientować, to jest w tym roku zgoda. Zarząd OPN pracuje pod kierownictwem mjr. L. Jaxy bardzo sprawnie, a nieporozumień z klubami niema.

Drugim takim zasadniczym celem piłkarstwa wileńskiego jest przeprowadzania jak najczęściej ciekawych imprez sportowych, brak których odczuwa się stale. Piłkarze lukę tę mogą właśnie zapełnić, bo wiemy, że jeżeli publiczność na kresach chodzi na zawody i kupuje bilety, to chyba najwięcej na mecze piłkarskie, ale jest i tutaj właśnie to „ale“ zastrzeżenia, żeby mecze były poważne.

Nikt w Wilnie, za wyjątkiem kibiców, władz związku i kilku sędziów, nie pójdzie na mecz z drużyną podrzędną. Mecze z zespołami „A“ klasowymi też nie cieszą się powodzeniem. Wilno pod tym względem jest niesprawiedliwe. Ma poprostu zepsute podniebienie i basta!

Wilno żyje raczej sportem ogólnopolskim i ma żal do lokalnych władz sportowych jeżeli nie przyjeżdżają ligowe drużyny, a drużyny ligowe ze względu na duże odległości kosztują sporo. Wilnianie, nauczeni przykrem doświadczeniem, lękają się nieraz zaryzykować, bo to w grę wchodzi i pogoda, a przytem nigdy nie można zgóry powiedzieć ile przyjdzie tysięcy widzów.

Pod tym względem jest niedobrze, ale nie należy upadać na duchu. Toczą się od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie zorganizowania

## turnieju „czterech miast“

w dniu jubileuszu WOZPN. Jubileusz projektowany jest na czerwiec. Ofert jest sporo, ale każda z nich wynosi po 4—5 tysięcy zł., a to jak na wileńskie stosunki jest rzeczą trudną do przeprowadzenia. Tak czy inaczej turniej odbędzie się, a ostateczne zakontraktowanie drużyn uzależnione jest ściśle od dobrej, powiedzialbym laskawej woli PZPN, który wiedząc, że Wilno potrzebuje i że pieniądze tych nie zmarnuje, przyjdzie zapewne z pomocą i Wilno podziwiać będzie u siebie grę kilku pierwszorzędnych zespołów.

Sprowadzić wówczas będzie można piłkarzy z Estonji i Lotwy, a zwłaszcza z Estonji, która z Polską od dłuższego czasu nie utrzymywała stosunków, a pierwszy kontakt nawiązany został w roku 1926, jeszcze za czasów prof. Weysenhoffa, który obwoził swych kolegów po państwach bałtyckich.

Wilno cieszy się niezmiernie z zapowiedzi przyjazdu

## reprezentacji klubów ligowych.

Reprezentacja grać ma 21 maja. Będzie to jedna z najciekawszych imprez sportowych. Wilno oglądać będzie mogło tych, których zna tylko z pism sportowych. Mniejsza w danym wypadku o wynik, bo wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że mecz mieć będzie charakter propagandowy.

Jest projekt wykorzystania przejazdu przez Wilno piłkarzy Lotwy na Igrzyska Olimpijskie. Jeżeli chodzi o Lotwę, to stosunki sportowe w ostatnich czasach ochłodły. Łotysze chętnie jeżdżą do innych miast, ale z namysłem przyjeżdżają do Wilna. Czyżby miały tutaj przemawiać jakieś względy polityczne? W tym sezonie ma być także nawiązany kontakt z Prusami Wschodnimi. PZPN narazie nie udzielił zezwolenia na wyjazd piłkarzom Ogniska KPW, którzy chcieli już na święta W. Nocy grać w Królewcu i Rastenburgu. Szczerze mówiąc, to może i dobrze się stało, bo w sezonie Ognisko KPW mieć będzie daleko więcej szans na zwycięstwo, niż teraz, gdy sezon oficjalny nie jest rozpoczęty.

Tak jakoś dziwnie wypadło, że sezon wileński rozpocznie się w Świętochłowicach

występem WKS. Śmigły,

który spotka się z drużynami niemieckimi, WKS Śmigły będzie miał bardzo trudną przeprawę, ale chłopcy trenują i są dobrej myśli, że uda im się wyjść honorowo. Drużyny Vorwärts z Gliwic i Victoria z Berlina będą przeciwnikami poważnymi. Drużyna wojskowych zdaje sobie z tego sprawę, a Wilno uważa za zaszczyt, że najlepszy zespół kresów Północno-Wschodnich zaproszony został na turniej międzynarodowy do najsilniejszego ośrodka sportowego — na Śląsk.

Słów kilka powiedzieć trzeba

## o rywalizacji lokalnej.

Najpoważniejszym rywalem WKS Śmigły będzie niewątpliwie Ognisko KPW, które nowych graczy posiadać nie będzie, ale mobilizuje się na gwałt i treningi wykazują, że z Ogniskiem wygrać drużynie WKS Śmigły będzie trudno. Wojskowi w tym sezonie mają dwóch nowych graczy: Skrzypczak z Legji zajmie miejsce Zbroji na środku napadu, a gracz z Sosnowca Grzędziela grać będzie na obronie. Drużyna w dalszym ciągu oprze się na: Czarskim, Skowrońskim, Pawłowskim, Browce, Dągu i Naczulskim.

Z innych klubów wymienić można Makkabi, która znacznie osłabła, bo straciła kilku dobrych graczy. Takie

drużyny, jak: ŻAKS, Hapoel i nowopowstały Elektryk większej roli nie odegrają.

Wiosenna tura rozgrywek o wyłonienie mistrza, który walczyć będzie o wejście do Ligi, rozegra się między WKS Śmigły, a Ogniskiem, a że rewanżowe mecze nie są przewidziane, to może być nawet niespodzianka. Jak tam jednak będzie, to narazie trudno mówić. Ogólne zdanie jest jednak, że WKS Śmigły jest drużyną bezkonkurencyjną, a że w sercach graczy pozostałych klubów rodzi się sportowa chęć zwycięstwa, to zapisać należy raczej na plus niż na minus.

Konflikt z PKS w Wilnie przejdzie zapewne bez echa. Wilnianie dadzą sobie jednak radę. Rozpoczęto więc tworzyć wydział spraw sędziowskich i praca wydaje pomyślnie rezultaty. Zgłosiło się kilkudziesięciu byłych graczy, a nawet byłych sędziów. Sprawa zostanie więc pomyślnie zlikwidowana i wielkiej straty nie będzie.

Na zakończenie dodać trzeba, że piłkarstwo wileńskie stara się w dalszym ciągu rozwiązać kwestję boiskową. Trudności są duże, zwłaszcza z meczami „C“ klasy, ale tutaj liczy na pomoc Ośrodek W. F., który pójdzie niewątpliwie na rękę klubom.

J. Nieciecki.

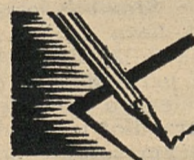
*Dla palaczy*

**WIELKI KONKURS**  
**Morwitan**

*...nale, zawiesz papierosy w samog-  
spalnych, higienicznych zwijkach  
„Morwitan“ gdyti wrem że.....*

**211**  
**NACRÓD**

**TEN Z PALACZY, KTÓRY:**



napisze dokończenie wyżej zaczętego zdania — podając krótko znane Mu zalety zwijek „Morwitan“.



wytnie literę „M“ z wieczka pudełka „Morwitan“ i nakleji na



karcie pocztowej lub druku, który otrzyma u sprzedawców, podając Swe imię, nazwisko, zatrudnienie (zawód), dokładny adres



i prześle ją — opłaconą — pod adresem: „Herbewo“ S. A. Kraków, lub „Herbewo“ S. A. Warszawa, ul. Królewska 21.

**MOŻE ŁATWO ZA TRAFNĄ ODPOWIEDZ ZDOBYĆ ARTYSTYCZNĄ, SPECJALNIE DLA KONKURSU „MORWITAN“ PROJEKTOWANĄ NAGRODĘ.**

- I nagroda: luksusowa szafka — sekretarzyk, z garniturem do palenia.
- 10 II nagród: 5 artystycznych stolików do kart z popielniczkami i 5 pod radjo z taboretami.
- 40 III nagród: 40 wielkich wytwornych kaset z kolekcją zwijek.
- 60 IV nagród: 60 mniejszych ozdobnych kaset z kolekcją zwijek.
- 2000 V nagród: 2000 gustownych popielniczek bakelitowych.

Czas trwania konkursu  
12 kwietnia — 2 czerwca 1936

Rozstrzygnięcie konkursu i przydział nagród do 30-go czerwca 1936 roku

# LEKKA ATLETYKA W OBLICZU OLIMPIJADY

(Korespondencja własna „Raz Dwa Trzy”)

Budapeszt, w kwietniu.

Węgry — państwo zaledwie ośmio-miljonowe, znane jest z *wysokiego usportowienia*. Mimo niewielkiej ilości mieszkańców, zawodnicy węgierscy dominują w wielu konkurencjach daleko przed innymi potężniejszymi państwami.

Świetną klasę przedstawiają w sportach *wodnych*: w piłce wodnej, wioślarstwie, pływaniu czy sportach *boiskowych*: w piłce nożnej, w której ostatnio pokonali Niemców lub w lekkiej atletyce, w której na plan pierwszy wybijają się zawodnicy o klasie światowej jak Kovacs, Sir, Daranyi, Szabo, Kelen, Bodosy, Csanyi i inni.

Dla zobrazowania poziomu lekkiej atletyki węgierskiej, podajemy najlepsze wyniki roku ubiegłego w poszczególnych konkurencjach:

100 — 10.5 Sir i Kovacs  
200 m — 21.4 Sir — 21.6 Kovacs  
400 m — 48.6 Zsitvai — 49.6 Temesvari  
800 m — 1.53,6 Temesvari — 1.54,8 Szabo  
1500 m — 3.59,2 Szabo — 3.59,4 Igloi  
5000 m — 14.56,8 Kelen — 15.08 Nemeth  
110 płotki — 14,9 Kovacs — 15,1 Javor  
400 płotki — 53,2 Kovacs — 55,3 Hejjas  
wzwyż — 1,95 Bodosy — 188 dr Jasz  
wdal — 7,44 Koltai — 7,27 Nagy  
trójskok — 14,89 Szirmak — 14,42 Somogyi  
tyczka — 400 Csanyi — 390 Baesalmasi  
kula — 15,77 dr Daranyi — 15,16 Horvath  
dysk — 48,78 Remetz — 47,90 Madarasz  
oszczep — 65,71 Horvath II — 64,26 Varszegi  
sztafeta klubowa 4 x 100 m — 41,6 B. B. T. E.  
(Minai, Paizs, Kovacs, Sir).

Szczytowymi wynikami górują *Polacy* zaledwie w biegu na 800 m (Kucharski), w skoku o tyczce (Sznajder) i w rzucie oszczepem (Lokajski).

Bezpośrednio po ukończeniu zeszłorocznego sezonu, zabrali się Węgrzy do nadzwyczajnej starannej zaprawy zimowej, przeprowadzonej dla kandydatów olimpijskich w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego pod kierownictwem prof. Kerezsy Endre.

Trzy razy w tygodniu odbywała się *godzinna gimnastyka* (ćwiczenia wolne na przyrządach, drabinki, liny, skoki wolne na obszernych materacach oraz ponad skrzynię, rzuty piłkami lekarskimi) oraz pół godziny gry w *piłkę koszykową*. Od stycznia, dodatkowo jeszcze 2 razy w tygodniu *biegi naprzetał* w oddzielnych grupach: dla sprinterów (do 2 km) oraz średnio i długodystansowców. Po zaprawie gorący natrysk i masaż. Raz w tygodniu łaźnia parowa. Wspólną tę zaprawę odbywali lekkoatleci do 20 marca b. r.

Obecnie treningi prowadzą olimpijczycy w własnych klubach pod kierownictwem trenerów klubowych. Większość czołowych lekkoatletów przynależna jest do *M. A. C.* (Magyar Athletikai Club) oraz *B. B. T. E.* (Budapesti Budai Torna Egylet).

Na wspólny trening zbierają się jedynie zawodnicy, raz lub dwa razy tygodniowo, przewidziani do sztafety 4 x 100 m na Olimpiadę, już dziś trenując pilnie zmianę pałeczek.

Rzecz charakterystyczna, że

**Węgrzy nie zorganizują żadnych obozów przedolimpijskich**



Węgierscy lekkoatleci na treningu. Stoją od lewej: Szabo, Zsuffka, trener M. A. C. Farkas, Csanyi i Borsik

i co, również ważne, nie urządzają przed pierwszym maja, mimo długiego już treningu i doskonałych warunków atmosferycznych, *jakichkolwiek zawodów lekkoatletycznych* (z wyjątkiem przełaj).

Wychodzą z zupełnie słusznego założenia, że do walki na bieżni stanąć należy po starannem dopiero przygotowaniu, usprawnieniu i przystosowaniu organizmu do gwałtownego wysiłku, a nie, jak to u nas niekiedy bywa, z pierwszym wyjściem na bieżnię... Lekko atletom naszym „nudzi” się trenować bez perspektywy bliskich ciągłych zawodów, ale też do wyników dochodzą rzadko.

Obecnie słów kilka poświęcimy

**sposobowi przeprowadzenia treningów przez Węgrów,**

z którym zapoznaliśmy się przez wspólne treningi na boisku M. A. C. Wszyscy trenują przeważnie *pięć razy w ciągu tygodnia*. Po dłuższej gimnastyce specjalnej, która ma organizm rozgrzać i przygotować mięśnie do większego wysiłku, przystępują do konkurencji właściwej. Ćwiczą dużo, lecz zawsze na 1/2—3/4 siły, miękko, luźno, swobodnie. Oto cechy charakterystyczne. Nigdy na treningu nie wydają z siebie wszystkiego. Ma się również wrażenie, że trenują *sposobem bardziej naturalnym*; z treningu nie robią żadnych tajemnic — czy z stylów, z technicznego opanowania konkurencji — „czarnej magji”. Na boisku nie przesiadują dłużej jak 2 godziny.

Po każdym treningu zawsze gorący natrysk i masaż. Nie ma zresztą chyba boiska w Budapeszcie, na którym nie byłoby gorących natrysków, masażu, czy nawet trenera.

Oprócz specjalności ćwiczą, a raczej „zabawiają” się innymi konkurencjami. Przyjrzyjmy się szczególnie treningowi sprinterów. Dla rozgrzania, rozruszania organizmu wykonują *miękkie biegi*, luźne podskoki, szereg ćwiczeń gimnastycznych, wreszcie kilku, lub kilkunastu sekundowe „skeepy” (bieg z wysokim wznosem kolan) i t. d. Po każdym ćwiczeniu rozluźniają mięśnie! Ćwiczenia wstępne trwają w sumie około 15—20 minut.

Po nich wykonują sprinterzy *lekki bieg* na 400 m (na 1/2 siły), a po odpoczynku oraz ćwiczeniach rozluźnianych, przechodzą do *biegów z przyspieszeniem* (60—80 m), wreszcie do *startów* 5—6 po 30 metrów. Starty ćwiczą indywidualnie, rzadko wspólnie, ażeby uniknąć rywalizacji. Wybiegi na „cały gaz” na siłę, w ostrej konkurencji na trenin-

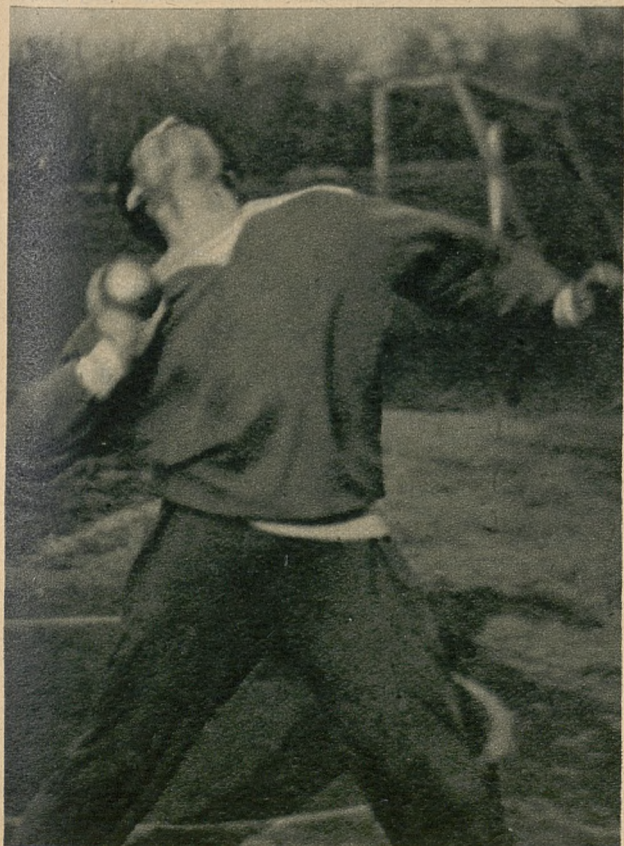
gach psują często styl i powodują ruchy kurczowe, których lekkoatleta wystrzegać musi się w pierwszym rzędzie. Nie wolno wykonać nigdy na treningu ani jednego ruchu kurczowego.

Po startach wykonuje jeszcze setkarz dwa biegi po 60—80 metrów (szybko, lecz bieg winien mieć charakter pewnej lekkości) lub bieg na 120—150 m ze zmianą tempa (pierwsze 50 m ze startu szybko, potem zwolnić nieznacznie, wreszcie ostatnie 30 m znowu szybko). Na zakończenie szereg ćwiczeń rozluźniających.

Ilość i jakość pracy zależna jest jednak od formy, kondycji, samopoczucia i t. d. Nigdy nie zmuszać się do biegu i *nie trenować nad siłę*. Wytrzymałość sprinterską nabywa się nie przez bieganie dalekich odległości, lecz dystansów krótkich, częściej powtarzanych, bez długich wycieczek. I tak na 100 m dwa lub cztery razy 60—80 m z 2 minutowym wycieczką, na 200 m 2 x 140 do 160 m z pięcio, a na 400 m 2 x 300 z dziesięciominutowym wycieczką między biegami.

Korzystajmy z prób i doświadczeń innych, z doświadczeń popartych wielkimi wynikami.

Stanisław Zakrzewski  
mgr. Wych. Fiz.



Dr Daranyi na treningu w pchnięciu kulą.



Płwcyk (w pośrodku) w otoczeniu czołowych miotaczy węgierskich Donogana (na lewo) i Dr Darany'ego.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

**„WIEDZA”**

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO Nr. 14

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, z pomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów. Wykładają wybitne siły fachowe. Prospekty bezpłatnie.

# Pierwszy występ Dębu w Lidze przynosi mu nieznaczoną porażkę

## Legia-Dąb 2:1 (0:0)

Warszawa, 5 kwietnia (tel.). Skład Dębu: Pawłowski, Krawiec, Kolarz, Moczko, Szojda, Dytko, Kessner, Koszewski, Sobieraj, Kłoda, Herman. Legja: Keller, Szczotkowski, Martyna, Kubera, Cebulak, Drabiński, Rajdek, Przędziecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski.

Pierwszy mecz ligowy stolicy odbył się wśród przejmującego zimna. Zima chwyciła drugi oddech. Publiczność tupiała, klaskała w dłonie, ale dotrwała do końca zawodów.

### Mecz nie był zbyt ciekawy.

Legja wystąpiła w zeszłorocznym składzie z jednym juniorem w miejsce zdyskwalifikowanego Przędzieckiego II. Po drużynie tej

### nie można się spodziewać rewelacji.

Większość graczy kończy już swe kariery i swą szczytową formę ma już za sobą. Niemniej jednak ci „legjoniści“ mają za sobą tak piękną przeszłość sportową i byli tak wybitnymi zawodnikami, że jeszcze dziś mogą zademonstrować wartościowy football, jeżeli tylko będą w treningu.

Pod tym względem zaszła w Legji zmiana na lepsze. Plk. Rudolf, ppłk. Okulicki i dr. Hanke nadal obecnie właściwy kierunek sekcji piłkarskiej. Chodzą słuchy, iż „legjoniści“ trenują, jak nigdy, i duch w zwolennikach drużyny wojskowej rośnie.

Narazie forma wojskowych przedstawia się dość mizernie. W formie wydają się być: bohater zawodów

### Wypijewski oraz Rajdek i Szczotkowski.

Niedługo dojdą do niej Cebulak i Łysakowski, natomiast Nawrot i Martyna, filary Legji, którzy nadawali ton grze wojskowych, są jeszcze daleko od normalnego poziomu. Martyna przytył i stracił zwrotność, wykopy jego są niepewne, Nawrot zaś stracił bieg i strzał. Wszystkim zawodnikom brakuje precyzji w podaniach, a u napastników można było zauważyć charakterystyczną cechę niedotrenowania: nadmiar prakty przygotowawczej, a brak wykończenia akcji i strzałów.

Dąb wniósł na boisko zdrową świeżość prymitywu, ofiarności, pracowitości, przy ubóstwie środków technicznych. Kondycyjnie był Dąb bardziej zaawansowany od Legji. W polu miał naogół nie wielką przewagę,

### zawiódł natomiast zupełnie w strzałach.

Dwie pozycje, w których Sobierad przestrelał, były negatywnymi kunsztami. Bardzo nieszczytliwym strzelcem był Kessner, który w grze naśladował Pieca, lecz napsuł mnóstwo pozycji. Jest to jednak gracz, który ma wspaniałe warunki na skrzydłowego. Jest wysoki, oddaje piękne, długie, miękkie centry i doskonale bije kornery. Słabo wypadł Dytko, którego Rajdek nierzadko obgrywał.

Naogół drużyna Dębu jest bez słabych punktów, lecz i bez bardziej utalentowanych indywidualności. Przepuszczalnie na swoim boisku

### Dąb będzie groźnym przeciwnikiem.

Na pochwałę Ślązaków należy podkreślić, iż zawodnicy są zdyscyplinowani i dobrze wychowani. Za „faule“ przeproszają, a „sfaulowani“ nie robią tragedii. Pod tym względem korzystnie odbijają od większości ligowych klubów.

Osobna wzmianka należy się sędziemu p. Schneidrowi. Był on w najlepszej formie. Warszawa nie odczuła więc skutków strajku sędziowskiego.

Gra była prowadzona w miernym tempie. Niedotrenowanie nie pozwoliło na szafowanie siłami, co było widoczne przedewszystkiem u Legji. Dąb grał w sposób nieskomplikowany. Piłkę ekspedjowano na skrzydła, a skrzydłowi albo strzelali do bramki, albo centrowali. Ani ze strzałów, ani z center nie wychodziło, ponieważ Ślązacy nie mieli w drużynie

### ani jednego strzelca.

Trójka środkową nie kombinowano. Legja próbowała grać swoim stylem, płasko, krótkimi podaniami, lecz i jej niebardzo się to udawało. Podania były szybowaniem piłki, pozbywaniem się z obawy utracenia jej, a nie manewrem dla wypracowania pozycji do strzałów, lub przeboju. Zasięg ataku Legji był bardzo krótki. Dąb miał nieco więcej z gry i więcej sytuacji podbramkowych, na remis zastąpił w zupełności, a przy lepszej dyspozycji strzałowej mógł nawet mecz wygrać.

Początkowo przeważa Legja, wojskowi spychają przeciwnika pod bramkę, lecz do strzałów nie dochodzą. Po kwadransie gry Ślązacy zaczynają się „rozkrecać“ i atakować prawą stroną. Kessner dość często mija przeciwników i strzela. W 12-ej min. psują dobrą pozycję, nie trafiając w bramkę, w chwilę później centruje do Koszewskiego, który strzela głową tuż nad golem. Legja rzadko atakuje. Rajdek jeszcze nie umie sobie dać rady z Dytką, natomiast Wypijewskiemu od czasu do czasu udają się przeboje. W 21 min. staje z piłką przed bramką, lecz zamiast strzelać, centruje na aut.

Dąb przeważa w dalszym ciągu. Sobierad sili się na trick odbijania piłki obcasem i w 25 min. marnuje skutkiem tego doskonałą pozycję do strzału. Kessner i Herman próbują bez skutku

celności strzałów. W 32 min. Kessner trafia nawet piłką w poprzeczkę, lecz i w tym momencie szczęście nie opuszcza Kellera. W 41 min. Sobierad marnuje idealną pozycję, przynosząc bramkę z odległości kilku kroków.

### nie znosi się na zwycięstwo Legji,

która dopiero w 44 min. oddaje jedyny strzał na bramkę przeciwnika (Łysakowski). Tembardziej Martyna i Kubera grają niepewnie i często kiksują. Usprawiedliwiają ich częściowo silny wiatr.

Po przerwie Legja gra z wiatrem, lecz mimo to musi się bronić. Dwa błędy Martyny stwarzają niebezpieczne sytuacje pod bramką gospodarzy. Szczotkowski z trudem likwiduje atak gości. W 15 min. obudził się Nawrot i w dawnym stylu minął obrońców Dębu, lecz tak długo marudził ze strzałem, że Pawłowski energicznym wybiegiem z bramki pomieszał mu szyki i odwrócił niebez-

pieczeństwo. W 16 min. Cebulak podaje piłkę do Wypijewskiego, który z biegu ostrym strzałem lokuje piłkę pod poprzeczką.

Niespodziewany ten sukces Legji ożywia grę. Szereg dobrych zagrań ma teraz Rajdek. W 30 min. Nawrot jest bliski zdobycia gola, lecz strzał jego głową z pięknej centry Wypijewskiego zdążył Pawłowski chwycić.

W 32 min. następuje wyrównanie. Lewa strona ataku Dębu wymanewrowała Martynę. Herman strzelił ostro, trafiając w słupek, piłka odbiła się od słupka, uderzyła w głowę robusującego Kellera i rikoszet siedzi w bramce.

### Niedługą była radość gości.

Legja atakuje. Już w 35 min. Wypijewski oddaje niecelny strzał głową. W 36 po rzucie wolnym strzela nie do obrony pod poprzeczkę, od której piłka odbija się i wpada do bramki. Legja zwyciężyła.

Wprawdzie Dąb rzuca wszystkie siły do ataku, wprawdzie Sobierad znowu z kilku metrów strzela ponad bramkę, wprawdzie Dąb spycha Legję na jej połowę boiska, lecz to wszystko nie zmienia wyniku. Pierwszy występ Dębu w Lidze przynosi mu porażkę, a Legji 2 punkty i otuchę na przyszłość.

Dr. Stanisław Mielech.

# Węgry—Austria w piłce nożnej 5:3 (3:1)

Wiedeń, 5 kwietnia (tel.). Drużyny reprezentacyjne Austrii i Węgier rozegrały na Hohe Warte w Wiedniu w niedzielę 80-te zawody między państwowe w obecności 45.000 widzów. Wiedeńskie nadzieje na zwycięstwo się nie spełniły. Zawody bowiem zakończyły się zwycięstwem całkiem zasłużonym reprezentacji węgierskiej w stosunku 5:3 (3:1).

Ku wielkiemu rozczarowaniu miejscowej publiczności zupełnie zawiódł tak dobry zwykle obrońca Sesta, a także bramkarz Havlicek był często niepewny. Trójka napastnicza Węgrów spisywała się, mimo braku dra Sarosi'ego znakomicie, a odznaczył się szczególnie środkowy Kallay i prawoskrzydłowy Cseh oraz Tieska. Węgrzy, których

zwycięska w zawodach z Niemcami drużyna wystąpiła ze zmianami w kilku punktach, zdobyli przez Tieskę prowadzenie, jednak Austriacy wyrównali krótko potem przez Zischkę. Dwa dalsze strzały Cseha i Kallay'a przyniosły Węgom do pauzy przewagę 3:1.

Po zmianie stron pozostali nadal Węgrzy w ataku. Cseh i Kallay wyzyskali błędy obrony Austriaków i wkrótce strzelają dalsze dwa gole. Dopiero w ostatnich 20-tu minutach przeszli Austriacy do energiczniejszych ataków, dzięki którym udało się im przez Zischkę i Bicana podwyższyć swój wynik o dwie bramki. Sędzią zawodów był Leclerc z Paryża.

# Anglja—Szkocja 1:1 (0:0)

London, 5 kwietnia (tel.). Na stadionie w Wembley odbyło się w sobotę tradycyjne spotkanie o pierwszeństwo w piłkarstwie brytyjskim między Szkocją i Anglią. Przy pięknej, słonecznej pogodzie zebrało się na stadionie 90.000 widzów.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1, który wystarczył jednak Szkocji do zdobycia mistrzowskiego tytułu. Z dotychczasowych 61 spotkań wygrała Szkocja 27 meczów, Anglja 18, a 16 z nich zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Składy obu drużyn zostały jeszcze w ostatnim dniu przed spotkaniem zmienione. Zamiast kontuzjonowanego Bowdena (Arsenal) grał Barclay (Sheffield United) na prawym łączniku w drużynie Anglii, a Szkoci zmienili Mc Phaila (Rangers) na Vertersa z tegoż klubu.

## Włochy — Szwajcaria 2:1 (1:0).

Zurych, 5 kwietnia (tel.). 21-sze międzypaństwowe spotkanie między reprezentacjami piłkarskimi Włoch i Szwajcarii rozegrane zostało w Zurychu, w obecności 25.000 widzów. Włosi, którzy wygrali mecz w stosunku 2:1 (1:0), grali ostro, a nawet brutalnie. Przez dłuższy okres walezyli tylko z 10-ma przeciwnikami, jedenasty bowiem uległ kontuzji. W tym okresie też Włosi zdobyli pierwszy punkt dla swoich barw.

Tuż przed przerwą obrońca szwajcarski Minelli, wskutek kontuzji opuścił boisko i osłabienie to w defenzywie gospodarzy wyzyskał prawy łącznik Włochów, Demaria, zdobywając bramkę.

Podczas przerwy zaczął padać ulewny deszcz, który trwał do końca meczu. W drugiej połowie mimo deszczu obydwie drużyny grały o wiele lepiej, niż przed przerwą. Włosi naciskają mocno i w 22 minucie udaje się lewemu skrzydłowemu Colansiemu podwyższyć wynik na 2:0. W 10 minut później obrońca Włochów Alemanni odbija piłkę ręką na polu karnem. Sędzia węgierski Ivancic zarządza rzut karny, który wykorzystuje Weiler II., uzyskując strzałem nie do obrony honorowy punkt dla Szwajcarów.

\* \* \*

Novara, 5 kwietnia (tel.). Zawody międzypaństwowe Włochy B — Szwajcaria B 2:0 (0:0).

## Piłka nożna zagranicą.

Praga, 5 kwietnia (tel.). Wyniki meczów o mistrzostwo: DFC. Praga—Teplitzer F. K. 0:0, Sparta (Praga)—Victoria (Pilzno) 10:1, Slavia (Praga)—Zidenice (Bernò) 3:0, Morawska Slavia (Bernò)—DSV. Saaz 4:1, S. K. Prościejów—SK. Bratysława 3:0, A. F. K. Kolin—S. K. Nachod 5:1, S. K. Pilzno—S. K. Kladno 8:4.

Berlin, 5 kwietnia (tel.). W niedzielę odbyły się finały mistrzostw piłkarskich.

Gelsenkirchen: FC 04 Schalke — Berliner Sportverein „92“ 4:0 (2:0).

Chemnitz: Polizei (Chemnitz) — Hindenburg Allenst. 4:1, (2:1).

Hamburg: Eimsbütel — Vorw. Rasensp. Gleichitz 3:0 (2:0).

Brema: Werder Bremen — Viktoria Stolp 6:0 (2:0).

Norymberga: 1. F. C. Norymberga — Stuttgarter Kickers 2:0 (2:0).

Wormacja: Wormacja (Worms) — 1 SV. Jena 3:1 (2:1).

Karlsruhe: St V. Waldhof — Kölner CfR 2:0 (1:0).

Duisburg: Fortuna Düsseldorf — FC „93“ Hannover 3:1 (1:0).

—o—

## Sokoli śląscy biją w gimnastyce Wielkopolskę.

Poznań, 5 kwietnia. (Tel) Staraniem dzielnicy Sokola wielkopolskiego odbyły się w Poznaniu, w sali Domu rzemieślniczego, zawody gimnastyczne reprezentacji zawodników Sokola z G. Śląska z reprezentacją Wielkopolski, w skład której to reprezentacji weszli gimnastycy, wyznaczeni do obywateli olimpijskiego.

Poznań reprezentowany był przez Radojewskiego, Garstkę, Chalupkę, Andersa i Tomaczyka. Barwy Śląska reprezentowali: Breguła, Kukłok, Pradela, Rost, Słósarek.

Ćwiczenia na koniu, kółkach, drążku i prężniku wypadły bardzo dobrze i efektownie. Reprezentanci Śląska, lepiej przygotowani, wyszli zwycięsko z popisu. Ponadto odbyły się przy dźwiękach orkiestry wspólne ćwiczenia wolne młodzieży żeńskiej i męskiej oraz skrócony popis lekcji gimnastycznej druhów. Na zawodach, które zgromadziły wiele publiczności, obecni byli m. in.: radca dr Sokolowski, wizytator Sikorski, nestor sokolstwa polskiego Gładysz, Powicki i inni.

# PŁYWACY POKONANI WE WIEDNIU

## Austria-Polska 60:43 pkt.

Wiedeń, 4 kwietnia (tel.). W pływalni „Diana-bad“ rozegrana została w sobotę wieczorem pierwsza część pływackich zawodów reprezentacyjnych pomiędzy Polską a Austrią. Po wzajemnym powitaniu się obydwu drużyn i po odegraniu hymnów państwowych rozpoczęły się zawody, których przebieg był następujący:

200 m stylem dowolnym panów: Pierwsze dwa miejsca zajęli *ex aequo* Hnatek i Karliczek (Polska) 2.23.4, 3) Szrajbman (Polska) 2.28.2, 4) Schiller (Austria) 2.28.2. Wedle decyzji sędziego austriackiego, zarówno Hnatek jak i Karliczek dopłynęli w tym samym czasie do mety, podczas gdy sędzia polski orzekł, że Karliczek był pierwszym. Sędzia główny zdecydował, że bieg był martwy.

100 m stylem klasycznym: 1) Placheta (Austria) 1.15.3, 2) Hölzl (Austria) 1.16.7, 3) Heidrich (Polska) 1.19 (nowy rekord Polski), 4) Bogut (Polska) 1.23.2.

Sztafeta 3x100: 1) Austria 3.39.8, 2) Polska 3.44.1.

Następnie odbył się mecz piłki wodnej, zakończony wynikiem 12:2. Zaraz z samego początku Karpiński strzela pierwszą bramką dla Polski. Bramkarz Jastrzębski trzymał się początkowo bardzo dzielnie, jednak Austriacy coraz silniejsie atakują, aż w końcu Plohner strzela wyrównującą bramkę, a następnie strzelają bramki Miller, Schönfels i Plohner (2). Pierwsza połowa meczu 5:1 na korzyść Austrii.

Austriacy technicznie dużo lepsi. W drugiej połowie Karliczek strzela drugą bramką dla Polaków, Plohner jednak wkrótce znowu wyrównuje, a dalsze bramki dla Austrii zdobywają Schönfels i Miller.

Mecz kończy się wynikiem 12:2 na korzyść Austrii. Z Polaków najlepszym był Karpiński. Stan punktacji po pierwszym dniu zawodów 33:21 na korzyść Austrii.

Wiedeń, 5 kwietnia (tel.). Drugi dzień pływac-

kich zawodów międzypaństwowych Austria - Polska dał następujące wyniki:

100 m stylem dowolnym

przynosi pełny sukces drużyny polskiej.

Pierwszym był Bocheński (Polska) 1.03.2, 2) Szrajbman Ilja (Polska) 1.04.1, 3) Hnatek (Austria) 1.04.7, 4) Wentzel (Austria) 1.05.

100 m stylem grzbietowym: 1) Kellner (Austria) 1.14.2, 2) Karliczek (Polska) 1.15.2, 3) Jastrzębski (Polska) 1.17.9, 4) Plattensteiner (Austria) 1.18.5.

200 m stylem klasycznym: 1) Hölzl (Austria) 2.53.2, 2) Placheta (Austria) 2.53.4, 3) Heidrich (Polska) 2.57.6, nowy rekord Polski, 4) Schreiberman Grzegorz (Polska) 3.05.4.

Sztafeta 4x200 stylem dowolnym: 1) Austria w składzie Pauker, Seefranz, Hnatek i Seltenheim. 9.48.4 nowy rekord Austrii. 2) Polska w składzie Karpiński, Bocheński, Szrajbman Ilja, Karliczek 10.03.4. Czas sztafety polskiej był niespodzianką, ponieważ pływacy nasi mieli już dużo lepsze wyniki. Szrajbman miał w sobotę czas lepszy blisko o 5 sek. Jest to niespodzianka tembardziej przykra, że sztafeta ma właśnie pretensje do wyjazdu na Olimpiadę.

Ogólny wynik jest 60:43 dla Austrii.

\* \* \*

Po zawodach udzielił wiceprez. Polskiego Zw. Pływackiego p. Czyż wywiadu naszemu korespondentowi P. Czyż oświadczył co następuje:

— Na zasadzie wyników było jasnym, że w cawlu jesteśmy bezwzględnie lepsi niż Austriacy, bo na 100 m zajęliśmy dwa pierwsze miejsca, a na 200 m mieliśmy też pierwsze miejsce wspólnie z Austrią, tudzież drugie miejsce. Wobec tego, że do 200 m indywidualnie nie stawał Bocheński, należało przypuszczać, że sztafeta 4x200 m popłynie bezsprzecznie poniżej 9.50.

Jednakże okazuje się w danym wypadku, że matematyka „nie jest nauką ścisłą. Sztafetę przegraliśmy przez Karpińskiego, który na basenie 33 m powinien był osiągnąć czas około 2.30, a zrobił zaś 2.39, czemu przyczyną był niespodziewany... defekt kostiumu. Szrajbman Ilja zdeprymowany kolosalną różnicą, zrobił czasu 2.32 czyli o około 7 sekund groszy, niż robi zwykle ten opanowany zawodnik. Bocheński i Karliczek popłynęli w sztafecie w granicach swoich możliwości.

To samo można powiedzieć o Karliczku i Jastrzębskim, którzy zajęli na 100 metrów stylem grzbietowym drugie i trzecie miejsce, przyczem Karliczek w zupełnie dobrym czasie 1.15.2. W stylu klasycznym zanotować należy stałą poprawę Heidricha, który poprawił rekord z 2.58.2 na 2.57.6.

Następnie należy stwierdzić spadek formy Szrajbmana II, który z powodu absorbującej pracy zawodowej nie może trenować należycie. Oczywiście, że w stylu klasycznym jesteśmy od Austriaków znacznie słabsi.

Najsłabszym naszym punktem jest piłka wodna.

Należy jednak wziąć pod uwagę, iż drużyna stała do zawodów bez treningu zimowego z braku odpowiedniej pływalni zimowej, co niejednokrotnie podkreślaliśmy. Wobec tego drużyna nie była absolutnie grana. Należało się spodziewać wysokocyfrowej porażki, aczkolwiek drużyna grała bardzo ambitnie.

Gdyby nie niespodziewany wypadek z Karpińskim, bylibyśmy przegrali niewielką różnicą punktów.

Austriacy mają przyjechać do Warszawy w sierpniu i mamy nadzieję, że wynik będzie wtedy dużo lepszy.

# PO RAZ TRZYNAŚTY ZRZĘDU - CAMBRIDGE

## Czyżby schyłek imprezy po 107 latach tradycji?

Londyn, 5 kwietnia. (Tel.) I tym razem oczekiwania zostały spełnione. Cambridge po trzynastym raz z rzędu pokonał Oxford, dobitnie wykazując swoją przewagę nad „ciemno-niebieskimi“. Inna rzecz, że coraz więcej ludzi pragnie zwycięstwa Oxfordu, gdyż wskutek długiej serji zwycięstw Cambridge zainteresowanie wyścigiem spada i choć i tak kilka setek tysięcy ludzi przybyło w sobotę 4 kwietnia nad brzegi Tamizy, aby zobaczyć 88-ty mecz Cambridge-Oxford, to jednak nie były to te masy, które podziwiała tę walkę przez lata.

Cambridge już na treningach okazywał się lepszą osadą i zwycięstwo jego nie ulegało większej wątpliwości. Dzień wyścigu stał się jeszcze raz wielkim świętem Londynu i tłumy ludzi obsadziły brzegi rzeki.

Przy losowaniu więcej szczęścia miał Oxford, który otrzymał prawo wyboru brzegu. Wybrał brzeg Surrey, zasłonięty od wiatru.

Po znaku startowym Cambridge lekko wysunął się, ale Oxford natychmiast wyrównał i wkrótce wyprzedził rywala. Na 1 mili obydwie osady były prawie równo, potem znowu Oxford uzyskał lekką przewagę. Radość w obozie „ciemno-niebieskich“ nie trwała zbyt długo jednak, gdy Cambridge za każdym niemal uderzeniem zmniejszał różnicę i niebawem uzyskał prowadzenie. Oxford usiłuje utrzymać się narówni, ale nie udaje mu się to.

Cambridge, spokojnie wiosłując, powiększa różnicę, dzieląc go od Oxfordu i na trzeciej mili ma już półtoręj długości przewagi. Pod mostem Barnes Oxford przyspiesza tempa, ale w efekcie niczego nie uzyskuje. Cambridge natomiast odpowiada na atak ze swojej strony i powiększa coraz bardziej dystans, który na mecie wynosi pełne pięć długości. Czas zwycięskiej osady 21:06. Na mecie osada Oxfordu była zupełnie wyczerpana, podczas gdy Cambridge robił wrażenie względnie świeże.

Pogoda była wietrzna i zimna. Na pierwszej połowie trasy wiał dość silny wiatr, którym tłumaczy się słaby stosunkowo czas (rekord Cambridge z r. 1934 wynosi 18:03).

Trzynasta z rzędu porażka Oxfordu zaczyna zwracać uwagę na

powody tego upadku wioslarstwa

w starym grodzie uniwersyteckim nad Isis. Powodów tych podaje się wiele. Spróbujmy je wyliczyć: 1) Oxford jest mniejszym ośrodkiem uniwersyteckim o połowę od Cambridge, stąd mniejszy dobór ludzi; 2) w Oxfordzie więcej się uczy, a mniej zwraca uwagi na sport, niż w Cambridge; 3) cała młodzież szkolna, którą interesuje wioslarstwo, od lat kieruje się do Cambridge, stąd Oxford ma mniej dobrych „wiosł“; 4) Oxford po-

zostaje wierny konserwatywnemu „ortodoksowi“, podczas gdy w Cambridge teoretycy ciągle wymyślają nowe inowacje w stylu i metodzie pracy; 5) kolegia uniwersyteckie w Oxfordzie przywiązują większą wagę do regat w Henley i nie dają najlepszym wiosłarzem do osady reprezentacyjnej; 6) Oxford miał znowu pecha i zachorowało mu dwóch najlepszych wiosłarzy.

Z powyższych względów tylko jeden zasługuje na poważne traktowanie, a mianowicie kwestia zmiany stylu i metod pracy. Podczas gdy cały świat przekonał się, że dotychczasowe taktowanie wioslarstwa nikomu nie przynosiłoby korzyści, ani trenowanemu, ani trenującemu, ani widzowi, to Oxford nie chce w to uwierzyć. Gdy kilkadziesiąt lat temu Steve Fairbairn rozpoczął swą rewolucję, zdawało się, że nie da sobie rady z konserwatywnym swych rodaków, ale wreszcie wygrał. Twierdzą konserwatywni pozostali jednak konsekwentnie Oxford, którego kierowników wiosłarskich nie zdołały przekonać nawet tak częste porażki.

Tłumaczenie się, że Oxford posiada mniej materiału, nie jest istotne, gdyż wśród 3.000 studentów oxfordzkich można jednak znaleźć ośmiu dobrych wiosłarzy, podobnie nonsensem jest tłumaczenie się, że uczniowie z Eton i Harrow wolą iść do Cambridge, gdyż wiadomym jest, że jednak synowie uczeszczaają na ten uniwersytet, na który chodzili ich ojcowie, a więc z kilku odosobnionych wypadków nie można tworzyć reguły.

Wreszcie stwierdzić należy, że grypa szalala tak samo w obozie Cambridge, jak w Oxfordzie, a więc o szczególnym pechu mowy niema. Wreszcie w Henley częściej wygrywa Cambridge, niż Oxford, a zatem także i pewnego rodzaju „bojkotowanie“ wyścigu nie jest prawdą. Wychodzi więc ostatecznie na jaw, że Oxford przegrywa tylko dlatego, że słabiej trenuje, że ma słabszych wiosłarzy.

Tegoroczny mecz był 88-tem spotkaniem Cambridge z Oxfordem. Pierwszy mecz rozegrano w r. 1829, od r. 1856 spotkania odbywają się rokrocznie z przerwą wojenną. W r. 1873 wprowadzono po raz pierwszy ruchome siodełka, ale mimo to czasy niewiele się poprawiły i dziś wyniki są lepsze za ledwie o 4-5 minut, co w uwzględnieniu do postępów techniki oznacza, że jednak wiosłarze z przed lat 60-80 byli w zasadzie lepszymi wiosłarzami, niż ich wnukowie.

W r. 1877 wyścig zakończył się „martwo“, t. zn. uznano, że obydwie łodzie równocześnie minęły celownik. Dzisiaj, przy nowoczesnych metodach zdejmowania czasów, stosowanych na mistrzostwach Europy i t.p., tego rodzaju wypadek byłby niemożliwym. W r. 1877 osada Oxfordu dokonała ciekawej próby przejechania na łodzi wiosłowej

Kanału La Manche. W r. 1912 obydwie łodzie zatonały, ale zwycięstwo odniósł Oxford, w r. 1925 tenże Oxford zatonał na połowie trasy i wiosłarzy wyciągano z łodzi do motorówki, Cambridge natomiast swobodnie dojechał do mety. Był więc rewanz.

Obecnie słyszy się głosy, że wyścig Cambridge-Oxford należałoby zamienić na wyścig ogólnouniwersytecki, w którym brałyby udział osady wszystkich uniwersytetów i w finale dopiero mierzyłyby się dwie najlepsze osady. Znajac konserwatywni angielski i biorąc pod uwagę 107 lat tradycji, jaką posiadają zawody „niebieskich“ osad, można przypuszczać, że ta inowacja nieprędko zostanie wprowadzona.



do Święconego

# KOCIM

najlepiej smakuje.

ŚWIĘTOJAŃSKIE EKSPORTOWE PORTER, MARCOWE

Robicie w porę zupos!



Malowniczy obrazek z wioski olimpijskiej w Doberitz pod Berlinem.

Gubimy się w drobiazgach szarego codziennego życia, a tymczasem czas szybko idzie naprzód. Już tylko cztery miesiące dzieli nas od otwarcia Igrzysk Olimpijskich. Krótkie cztery miesiące! Mimo woli zaczynamy się denerwować, choć trzeba przyznać, że organizatorzy zawodów mają dużo więcej powodów do denerwowania się.

Przez chwilę groziło Igrzyskom niebezpieczeństwo z innej strony — ze strony małej Austrii. Władze austriackie

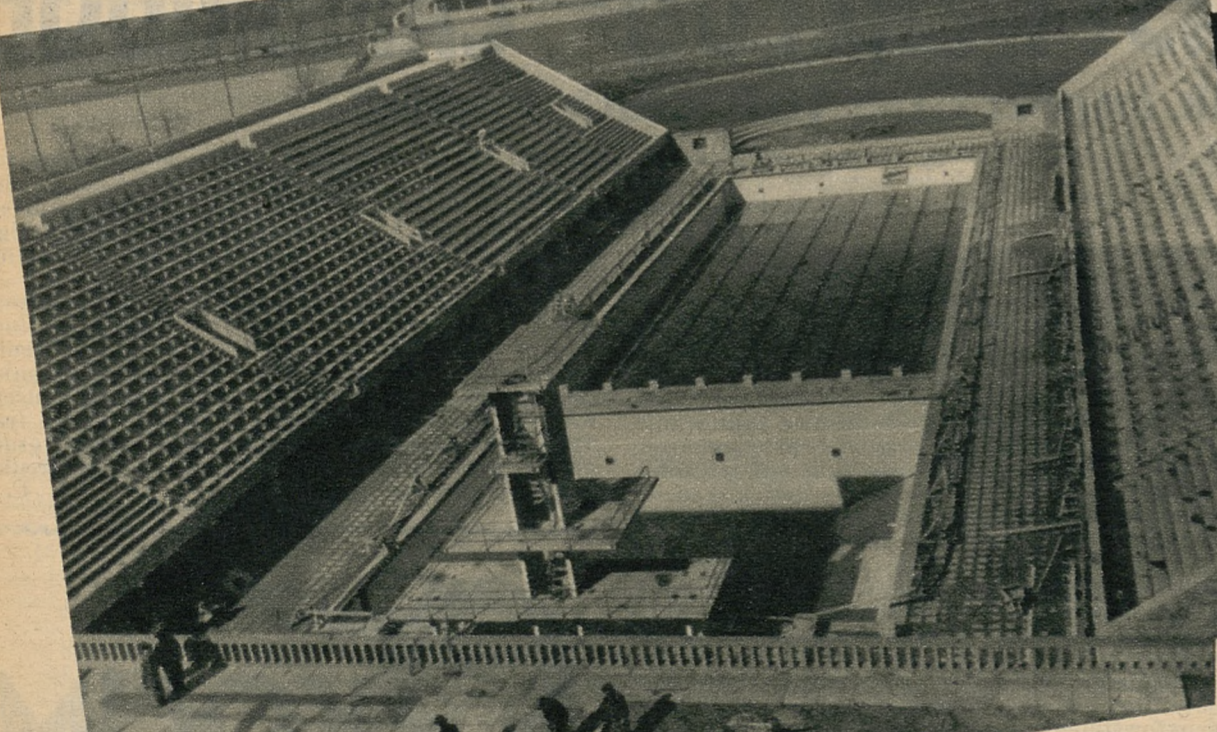


Powyżej: Widok ogólny stadionu olimpijskiego na Reichssportfeld w Berlinie.



Propagandowy stempel poczty austriackiej, wzywającej do zbiórki na cele olimpijskie.

wodnikami. Zapowiedziano przyjazd n. licznej grupy zawodników chińskich, którzy chcą zademonstrować chińską odmianę boksu. Daleka Australia już zestawiała swoją drużynę olimpijską, przyczem „ciekawostką” tego składu jest, że barwy Australji w wioślarstwie na jedynekach reprezentuje znowu Pearce. Nie jest to Bob Pearce, który zdobył mistrzostwo olimpijskie w r. 1928 i 1932, gdyż natychmiast po Olimpiadzie w roku 1932 przeszedł on na zawodowstwo, tracąc prawa do startu w Igrzyskach olimpijskich, ale jego krewny, który ostatecznie rozprawił się z wielokrotnym mistrzem Australji Turnerem. Turner uchodził za pewnego „olimpijczyka” a tymczasem w ostatniej chwili musiał ustąpić lepszemu. Niewątpliwie Pearce II będzie jednym z najgroźniejszych przeciwników naszego Vereya. Jeśli już jesteśmy przy wioślarstwie, to



Powyżej: Widok olimpijskiego stadionu pływackiego w Berlinie.

# ZA CZTERY MIESIĄCE OLIMPJADA!

kamp, a wioślarze w Grünau, żeglarze oczywiście w Kilonji itd. Zyska na tem sprawność organizacji niewątpliwie. Centrala wyników będzie znajdowała się jednak w biurze prasowym, gdzie na miejscu podawane będą natychmiast wyniki wszystkich zawodów na wszystkich terenach. W tym celu zaprowadzono nowe połączenia telefoniczne oraz zorganizowano specjalną obsługę redakcyjną dzienników berlińskich oraz kwatery dziennikarzy zagranicznych. Prasie zagranicznej poświęcono wogóle wiele uwagi, wiedząc, że w tym wypadku najważniejszą rzeczą jest propaganda. Niewątpliwie też dziennikarze nie będą

mieli powodu do uskarżania się. Dotychczasowe bowiem próby organizowania tego rodzaju biur, jak na mistrzostwach wioślarskich Europy, oraz na igrzyskach zimowych w Garmisch-Partenkirchen dowiodły, że Niemcy tego rodzaju sprawy umieją dobrze organizować. Przygotowuje się specjalnych urzędników i szkoli się ich w obcych językach, tak, aby każdy przyjezdny dziennikarz mógł bez trudu porozumieć się na poczie w sprawie połączenia telefonicznego ze swym krajem. A tymczasem wykańcza się tereny olimpijskie. Część z nich jest już gotowa oddawna. Obecnie kończy się



Powyżej: Widok olimpijskiego toru wioślarskiego w Grünau pod Berlinem

bardzo niechętnie widzą kontakt sportowy z Niemcami, gdyż poprostu boją się propagandy narodowo-socjalistycznej. Na tem tle istnieje dawna „wojna”, w wyniku której sportowcom austriackim nie wolno startować w Niemczech i vice-versa. Austriacy przybyli wprawdzie do Garmisch-Partenkirchen, gdzie publiczność niemiecka powitała ich z entuzjazmem, ale potem, gdy narciarze niemieccy odmówili startu w zawodach w F. I. S. w Innsbrucku, dawna niechęć rozgorzała na nowo i rząd austriacki zapowiedział, iż zawodnicy austriaccy do Berlina nie przyjadą. Dziś i to się zmieniło. Rząd wiedeński wycofał się ze swego rygorystycznego stanowiska i dziś zawodnicy austriaccy nie tylko przygotowują się pilnie do Igrzysk, ale także prowadzi się usilną propagandę za zebraniem pieniędzy na cele olimpijskie. Robi to nawet oficjalnie poczta austriacka na stemplach pocztowych. W samym Berlinie dają się już zauważać pierwsze oznaki gorączki przedolimpijskiej. Od 1 kwietnia rozpoczęła się sprzedaż ostatnich bi-

letów wstępu na Igrzyska. Przed biurem sprzedazy stanął długi szereg ludzi, liczący parę tysięcy osób. Przypomniały się żywo czasy wojny i słynnych „ogonków” po żywność. Tym razem chodziło o... bilety na zawody sportowe. Dotychczasowa kwatera Komitetu Organizacyjnego przy Hardenbergstrasse już nie wystarcza na wszystkie biura i referaty. Wprawdzie z domu tego przeprowadzono biura Państwowego Związku Sportów i biura Reichssportführera, ale mimo to nie będzie miejsca w olbrzymim domu na wiele rzeczy. Przedewszystkiem więc przeniesiono biura prasowe do... restauracji. Tak jest, do restauracji teatru im. Schillera, którą do tego celu specjalnie przebudowano. Niemniej fakt pozostaje faktem, że dziennikarze będą urzędowali w restauracji. Oby to tylko nie było pewną wróżbą dla mistrzów pióra. Wyemigrowały z domu przy Hardenbergstrasse także urzędy specjalnych działów sportu. Odkomenderowano je tam, gdzie im będzie zapewne najlepiej. A więc lekkoatleci będą urzędowali na stadionie na Reichssportfeld, kolarze w Eich-



Główna brama wejściowa na stadion olimpijski w Berlinie.



Pochodnia olimpijska, której 3200 sztuk ostarowała firma Krupp dla szafelę „Olympia-Berlin”.



Tysięczne tłumy tłoczą się przed biurami sprzedającymi w Berlinie bilety wstępu na Ingrzyska Olimpijskie.

budowę stadionu olimpijskiego, stadion pływacki jest już gotów, podobnie, jak „Freilichtbühne”, piękny amfiteatr pod gołym niebem. Gotowe są także bydynki regatowe w Grünau oraz nowe wspaniałe trybuny. Niestety trybuny te okazały się za małe, jak na regaty olimpijskie, to też obecnie planuje się wybudowanie olbrzymiej trybuny pływającej na barkach, która zostanie ustawiona naprzeciw trybuny głównej. W ten sposób 20.000 osób więcej będzie miało możliwość oglądania walki wioślarzy o złote medale olimpijskie. Wybudowano także i „Deutschlandhalle”, gdzie odbędzie się także część zawodów olimpijskich. A równocześnie rośnie wioska olimpijska w Doberitz, która obecnie przedstawia się nadzwyczaj idyllicznie. Olimpijczycy będą tu mieli spokój i wygodę, będąc zdala od hałasu i wrzasku stadionu. Pomyślano także o wykończeniu zewnętrznych domków, które zostaną zaopatrzone w piękne malowidła ścienne. Wioska niebawem rozpocznie się zapelniać przybywającymi ze wszystkich stron świata za-

warto zaznaczyć, że eliminacja przedolimpijska skifistów kanadyjskich odędzie się w... Berlinie. Jeden z kandydatów, Coulsen, przybył już do Berlina, a drugi, obecny mistrz Kanady, Campbell, ma przyjechać niebawem do stolicy Rzeszy. Obydwoj skiffiści zmierzą się ze sobą na międzynarodowych regatach w Grünau w dn. 28 czerwca. Obydwoj wychodzą z założenia, że tylko próba na terenie olimpijskim może wykazać, który z nich jest lepszy. Wreszcie warto podkreślić, że do regat olimpijskich zgłosił się ostatnio Uruguay. Jest to 26 państwo, które ubiegać się będzie o prymat w wioślarstwie światowym. A więc mamy jeszcze przed sobą krótkie cztery miesiące. Po ich upływie dowiemy się, kto jest obecnie najlepszym sportowcem na świecie. Bo faktem jest, że ten, kto zwycięży na Igrzyskach XI Olimpiady, będzie istotnie najlepszym na świecie. W. D.

# MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

Warszawa, 4 kwietnia. Sala teatru Nowości była przez trzy dni terenem dorocznych indywidualnych mistrzostw okręgu warszawskiego w boksie.

Do zawodów zgłosiło się ogółem 54 zawodników z 15 klubów, na ringu stanęło jednak ostatecznie 62. Brakowało m. in. kilku poważniejszych pięściarzy, jak przede wszystkim: Rothole (Gwiazda), następnie Ożarek (YMCA) oraz kilku zawodników (Polonia), Wejman, Damski, Janeczek, Fabisiak — nie mogących jeszcze dojść do siebie po wycieczce do Estonii.

Nieobecność Rothole była dużą niespodzianką — do ostatniej chwili liczone, że zjawi się do ważenia, lekarz odrzucił jednego tylko zawodnika Grochowskiego (Fort Bema) z wagi muszej.

Najliczniej obsadzone były wagi: piórkowa (14 zawodników), lekka (14 zawodników) i półśrednia (14 zaw.), skutkiem czego organizatorzy, obok trzech wieczorów 3, 4, 5 kwietnia, musieli jeszcze zarządzić w niedzielę rano dodatkowe półfinały w trzech powyższych kategoriach.

W innych wagach zgłoszenia były mniej liczne, a mianowicie w wadze muszej i średniej — po 6 zawodników, w wadze półciężkiej 4, a w wadze koguciej i ciężkiej — po trzech zawodników stanęło na ringu.

Ogółem rozegrano 54 walk, z czego w piątek i w sobotę po 20.

W piątek,

## w pierwszym dniu zawodów,

program obejmował przede wszystkim spotkania eliminacyjne w wagach piórkowej, lekkiej i półśredniej, nadto odbyły się jeszcze dodatkowe ćwierćfinały w wagach muszej i średniej.

Piątkowe walki nie były specjalnie ciekawe i zaledwie kilka tylko spotkań zaliczyć można do rzędu prawdziwie interesujących. Największą niespodzianką była porażka Kozłowski (Skoda) w walce z Makusińskim (YMCA). Dokoła występu Kozłowski było dość głośno w ostatnich dniach i początkowo spodziewano się, że zawodnik ten nie będzie mógł startować. Ostatecznie jednak Kozłowski został uniewinniony z zarzutu smarowania rękawicy kalafonją na meczu z Rogalskim, zaś za napasę na jednego z warszawskich dziennikarzy sportowych ukarano go wprawdzie 6-miesięczną dyskwalifikacją, ale z zawieszaniem na dwa lata, nie więc nie stało na przeszkodzie do jego startu w mistrzostwach okręgu.

Kozłowski zjawił się rzeczywiście na ringu, ale jego forma pozostawała bardzo wiele do życzenia i ostatecznie, trafiwszy na twardego Makusińskiego, został od razu w pierwszym dniu wyeliminowany.

Najlepiej wypadła może walka Polusa z doskonałym defensywnie Łukasiewiczem. Była ona dobrym pokazem obzernego repertuaru techniki i taktyki. Wyróżnić należy także spotkanie Rundsteina z Wieczorem, bardzo zacięte przez cały czas. Była to jedna z najładniejszych alk. Doskonałe momenty miał Kazimierski, natomiast debiut Taborka w barwach warszawskich nie wypadł szczególnie. Rutynowani Pisarski, Seweryniak czy Forlański nie byli zmuszeni do wykazania w pierwszym dniu wszystkich swych umiejętności.

Na ogół jednak poziom piątkowych walk wyglądał bardzo przeciętnie, a nieraz dziwnie nisko. Sędziowanie zadowoliło. W ringu fungowali na zmianę kpt. Tyminiński, Welt i Derda.

Szczególne wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się jak poniżej. Zaczynamy od spotkań eliminacyjnych w wagach piórkowej, lekkiej i półśredniej.

W wadze piórkowej odbyło się 6 walk, a mianowicie: Kazimierski (YMCA) wygrywa z Wódkowskim (Skra) mając cały czas przewagę, szczególnie w ostatniej rundzie. Rosenblum (Makkabi) zwycięża Steckiego (Skra) na pkt., nie będąc zmuszonym do pełnego wysiłku. — Forlański (Warsz.) wygrywa na pkt. zdecydowanie z Jamborem (PZL), górując techniką. — Makusiński (YMCA) zwycięża Kozłowski (Skoda). W pierwszej rundzie Makusiński wytrzymuje z powodzeniem kilka silnych ciosów Kozłowski, potem przechodzi do ofensywy i dzięki większej żywotności przeważa zupełnie wyraźnie, szczególnie pod koniec meczu. — Śmiech (CWS) nieznacznie wygrywa z Majchrakiem (Orkan) na pkt. — Dzwonkowski (YMCA) zwycięża Czubińskiego (Orkan) na pkt. — Nadto Kowalski (PZL) i Miller (Skra) przechodzą do ćwierćfinałów walkowerami.

W wadze lekkiej odbyły się cztery walki, a mianowicie: Kniaga (Fort Bema) wygrywa z Kazanowskim (Warsz.) na pkt. po słabej walce. — Polus (Warsz.) zwycięża na punkty Łukasiewicza (Pol.). Łukasiewicz początkowo doskonale kontruje, ale później lepszy technicznie Polus osiąga przewagę i odnosi zasłużone zwycięstwo. — Ciszewski (Pol.) wygrywa nieznacznie na punkty z Pawlakiem (I ZL). — Olszewski (Fort Bema) zwycięża Błażejewskiego (PZL) na pkt. Naszem zdaniem decyzja sędziowska nie była słuszną. — Do ćwierćfinałów weszli nadto walkowerami: Bakowski (Skoda), Orlicz (YMCA), Dubrowicz (Barkochba) i Ciechowski (CWS).

W wadze półśredniej rozegrano 6 walk, a mianowicie: Gradkowski (YMCA) wygrywa z Orlickiem (Broń Radom) na pkt. — Wrazidło (PZL) po brzydkiej walce zwycięża na punkty Wolskiego (Pol.). — Pernak (Pol) wygrywa z Zawiszą (YMCA) na pkt. — Taborek (Warsz.) wygrywa na pkt. z Głowackim (Skra) po zaciętej, ale mało technicznej walce. — Matuszewski (Skoda) dzięki większej szybkości bije Wasiaka (Legja) na pkt. — Seweryniak (Skoda) wygrywa na pkt. z Dorobą II (Legja), mając przewagę dopiero w ostatniej rundzie. Do ćwierćfinałów weszli nadto bez walki: Jakubowicz (Makkabi) i Miller (Czechowice).

W wadze muszej rozegrano dwa ćwierćfinały, a mianowicie: Rundstein (Makkabi)—Wieczorek (CWS). W pierwszej rundzie przeważał Wieczorek, ale następnie bardziej agresywny Rundstein opanował sytuację i wygrał na pkt., mając dzięki temu otwartą drogę do finału. — Baskiewicz (Legja) zwycięża po nieciekawej walce Szybowski (Skoda) na pkt. Do półfinałów weszli nadto bez walki: Jakubowicz (Makkabi) i Miller (Czechowice).

W wadze koguciej do półfinałów weszli bez walki Czortek (Skoda), Teddy (Legja) i Mozdrzyński (YMCA).

W wadze średniej odbyły się dwa ćwierćfinały, a mianowicie: Pisarski (Skoda) wygrywa z Zarembą (Warszawianka) na pkt., mając cały czas przewagę. — Adamiak (YMCA) bije Kozłacza (Skra) na pkt. po mało ciekawej walce. — Do półfinałów doszli także bez walki Abramczyk i Koleczyński (YMCA).

W wadze półciężkiej do półfinałów doszli Kozakow (Legja), Doroba (Legja), Karpiński (CWS) i Neuding (Makkabi).

W wadze ciężkiej do półfinałów doszli Węgrowski (Legja), Sowiński (Pol.) i Garstecki (Skoda).

## Półfinały.

Warszawa, 5 kwietnia (tel.). W sobotę wieczorem rozegrano cały szereg ciekawych spotkań. Jedną z większych niespodzianek była porażka Rundsteina w walce z Baskiewiczem. Pogromca Kozłowski, Makusiński, musiał uznać wyższość techniczną Forlańskiego, nieźle spisali się zawodnicy Skody Pisarski, Seweryniak i Bakowski, podczas gdy Czortek wyraźnie nie miał swego dnia. Ciekawy przebieg miało spotkanie

Matuszewskiego z Taborkiem. Zwycięstwo przyznao Matuszewskiemu, choć Taborek bynajmniej mu nie ustępował.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej w półfinałach Baskiewicz (Legja) bije Rundsteina (Mak.), a Jakubowicz (Mak.) wygrywa z Millerem (Czechowice).

W wadze koguciej Czortek (Skoda) wygrywa z Mozdrzyńskim (YMCA), a Teddy (Legja) przechodzi do finału w. o.

W wadze piórkowej w ćwierćfinałach Rozenblum (Mak.) bije Kazimierskiego (YMCA), Forlański (Warsz.) wygrywa z Makusińskim (YMCA), Śmiech (CWS) bije Dzwonkowskiego (YMCA), a Kowalski (PZL) bije Millera (Skoda).

W wadze lekkiej w ćwierćfinałach Polus (Warsz.) bije Kniagę (Fort Bema), Olszewski (Fort Bema) bije Ciszewskiego (Pol.), Bakowski (Skoda) zwycięża Orlicza (CWS), a Ciechowski (CWS) wygrywa z Dubrowiczem (Barkochba).

W wadze półśredniej: Seweryniak (Skoda) wygrywa z Gradkowskim (YMCA), Wrazidło (PZL) bije Iernaka (Pol.), Matuszewski (Skoda) zwycięża Taborka (Warsz.), a Miks (PZL) bije Calkę (CWS).

W wadze średniej w półfinałach Pisarski (Skoda) wygrywa z Adamiakiem (YMCA), któremu lekarz po drugiej rundzie zakazał walczyć z powodu kontuzji, a Koleczyński (YMCA) zwycięża Abramczyka (Orkan) przez techniczny nokat w 2-jej rundzie.

W wadze półciężkiej w półfinałach Neuding (Makkabi) użykuje walkower, z powodu nadwagi Kozakowa (Legja), a Doroba (Legja) uzyskuje walower z powodu niedopuszczenia Karpińskiego (CWS) przez lekarza.

W wadze ciężkiej: Sowiński (Pol.) nokautuje Garsteckiego (Skoda) w drugiej rundzie prostym ciosem w szcękę, a Węgrowski (Legja) przechodzi do finału walokowerem.

Sędziował w ringu p. Derda.

W niedzielę w południe rozegrano ostatnie półfinały w trzech wagach.

Waga piórkowa: Forlański (Warszawianka) wygrywa z Rozenblumem (Makkabi) na punkty po zaciętej walce. Walka zupełnie wyrównana, pod koniec Forlański górował technicznie. Kowalski (PZL) wygrywa niezbyt znacznie ze Śmiechem (CWS) na punkty.

Waga lekka: Polus (Warsz.) wygrywa z Olszewskim (Fort Bema) na punkty, mając wyraźną przewagę. W drugiej rundzie Olszewski był nawet na deskach. Bakowski (Skoda) zwycięża Ciechowskiego (CWS) na pkt. dzięki przewadze technicznej.

Waga półśrednia: Seweryniak (Skoda) wygrywa zdecydowanie na pkt. z Wrazidłą (PZL), a Miks (PZL) niespodziewanie i niezbyt zasłużenie zwycięża Matuszewskiego (Skoda), który w pierwszych dwóch rundach był zdecydowanie lepszy.

## Nieudałe finały.

W niedzielę wieczorem w sali teatru Nowości w obecności ponad 2000 widzów rozegrane zostały finały bokserskich mistrzostw okręgu warszawskiego. Liczne zgromadzone publiczności spotkał pewien zawód, gdyż w trzech wagach spotkania wogóle się nie odbyły.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Waga musza: Baskiewicz (Legja) zdobywa mistrzostwo walkowerem z powodu nadwagi Jakubowicza (Makkabi).

Waga kogucia: mistrza na rok bieżący nie wyeliminowano, gdyż Czortek (Skoda) nie został dopuszczony z powodu kontuzji przez lekarza, a Teddemu (Legja) nie można było przyznać tytułu, ponieważ podczas mistrzostw nie rozegrał on ani jednego spotkania.

Waga piórkowa: Kowalski (PZL) wygrywa z Forlańskim (Warszawianka) na punkty. Forlański był może lepszym technicznie, ale Kowalski okazał znacznie więcej szybkości i agresywności.

Waga lekka: Polus (Warszawianka) zwycięża na pkt. Bakowskiego (Skoda). Walka stała na wysokim poziomie dzięki

# Kraków już ma swoich mistrzów

Kraków, 6 kwietnia.

Zakończenie tegorocznych mistrzostw bokserskich nastąpiło w niedzielę wieczorem w hali Ośrodka Wych. Fiz. Do wyłonionych już przed tygodniem mistrzów w wadze muszej Juszczyka, w wadze koguciej Szczurka i wadze ciężkiej Stankiewicza przybyli nowi w wadze lekkiej, półśredniej i średniej. Przebieg finałowych walk był nast:

Waga lekka: Chrostek (Wawel) zwycięża na punkty dzielnie stawiającego opór Moszkowskiego (Wisła). Chrostek musiał dobrze pracować, aby odnieść zasłużone zwycięstwo.

Waga półśrednia: Kolonko (Wawel) wygrywa na punkty z Dudzikiem (Garbarnia), który w półfinale pokonał Pancera (Wawel).

Waga średnia: Sensacją było zwycięstwo czyniącego

## Wilno jeszcze nie wyłoniło swych mistrzów.

Wilno, 5 kwietnia (tel.). Rozpoczęły się w Wilnie indywidualne zawody bokserskie, zakończenie których nastąpi w poniedziałek wieczorem.

W pierwszym dniu walk młodzi zawodnicy wykazali dużą poprawę formy, nie potrafili oni jednak pokonać bardziej rutynowanych kolegów, którzy bronili swych tytułów mistrzowskich. Nie we wszystkich jednak spotkaniach trafne były oceny sędziowskie i gdyby to nie były mistrzostwa, w których wyniki remisowe nie są przewidziane, to niewątpliwie kilka spotkań zakończyłoby się wynikiem remisowym. Na ogół spotkania były ciekawe. Mistrzostwa rozpoczemy się z jednogodzinnym opóźnieniem, co należy przypisać słabej organizacji. W ringu sędziował p. Kloczkowski z Grodna. — Punkty obliczali pp. Hołownia i Nowicki.

Wyniki są następujące:

W pierwszym spotkaniu wagi piórkowej Szczypiorek (AZS) pokonał nieznacznie na punkty Nowickiego (WKS Śmigły). Poziom spotkanie dość niski. Szczypiorek nieco

walorom technicznym obu zawodników. Polus górował wyraźnie.

Waga półśrednia: Seweryniak (Skoda) zwycięża Miksa (PZL) nieznacznie na punkty. Miks sprawił b. dobre wrażenie i Seweryniak musiał dać z siebie wszystko, by uzyskać nieznaczne zwycięstwo.

Waga średnia: Pisarski (Skoda) wygrywa z Koleczyńskim (YMCA) przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie. Początkowo Koleczyński był przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, ale świetny cios sierpowy Pisarskiego zdecydował o ostatecznym wyniku.

Waga półciężka: Doroba I (Legja) zdobywa tytuł mistrza walkowerem z powodu choroby Neudinga (Makkabi). Doroba zachował temsamem zeszłoroczny tytuł.

Waga ciężka: Węgrowski (Legja) wygrywa przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Sowińskim (Golonja). Węgrowski górował wyraźnie nad przeciwnikiem.

## Refleksje po zawodach.

Mistrzostwa tegoroczne nie wypadły specjalnie budząco. Procent walk, w których można było zaobserwować prawdziwy boks, w dobrym technicznie wydaniu, był stanowczo za niski, a zdobycie mistrzostwa walkowerem aż w trzech wagach nie można uważać za objaw normalny, zwłaszcza przy tak znacznej liczbie startujących.

W wadze muszej dosyć niespodziewanie tytuł dostał się w ręce Baskiewicza (Legja), doskonale przygotowanego. Zdolał on w sobotę wyeliminować Rundsteina, uważanego za stu-procentowego niemal faworyta.

W wadze koguciej brak mistrza okręgu nie mówi dobrze o naszych klubach. Rothole wogóle nie stanął do zawodów, a Czortek został tak nieszcześliwie kontuzjonowany w walce z Mozdrzyńskim, że nie był w stanie walczyć. Decyzja lekarza, który nie dopuścił zawodnika Skody na ring, jest zupełnie uzasadniona.

W wadze piórkowej po sobotnim zwycięstwie Rozenbluma nad Kazimierskim, odniesionem rzeczywiście w dobrym stylu, liczone się, że zawodnik Makkabi zostanie mistrzem. Gdy w półfinale Rozenblum uległ Forlańskiemu, nikt nie przypuszczał, że Kowalski zdoła go pokonać, a jednak porażka Forlańskiego w finale była zupełnie regularna.

W wadze lekkiej zeszłoroczny mistrz Bakowski nie był podczas mistrzostw dobrze dysponowany. Z trudem pokonał on Orlicza w sobotę, musiał także dać z siebie wszystko, by wygrać w półfinale z Ciechowskim. W finale Polus był od Bakowskiego o wiele lepszym. Nasuwa się teraz pytanie,

## w jakiej wadze zechce startować Polus

na mistrzostwach Polski, gdyż jako zeszłoroczny mistrz może walczyć w piórkowej, a jako obecny mistrz Warszawy — może startować w wadze lekkiej.

W wadze półśredniej rutyna Seweryniaka jeszcze raz wzięła górę nad młodzieżą. Jego przeciwnikiem w finale powinien jednak być Taborek, pokrzywdzony w ćwierćfinale przez sędziów. Taborek miał bowiem wygrany mecz z Matuszewskim, co zresztą poprzednio potwierdziła porażka Matuszewskiego z Miksem.

W wadze średniej spotkali się rzeczywiście dwaj najlepsi przedstawiciele tej wagi w Warszawie. W klasyfikacji punktowej Koleczyński nie był może gorszy od przeciwnika, ale miał nieszcześliwie nadzieć się na mocny sierp Pisarskiego i to zdecydowało.

O wadze półciężkiej niema co pisać. Na czterech zawodników, którzy stanęli do wagi, trzech zostało wyeliminowanych. Doroba uzyskał tytuł tylko dzięki temu, że był mistrzem w roku ubiegłym.

W wadze ciężkiej jeden Węgrowski zasługuje na omówienie. Przy dobrym trenerze może on w przyszłości zostać mistrzem Polski — warunki ma on bowiem doskonałe.

Organizacja mistrzostw zadowoliła na ogół, sędziowanie b. bardzo małymi wyjątkami, również.

stale postępy zawodnika Wisły, Żbika nad doskonałym zawodnikiem Wawelu Morawą. Żbik zaimponował dobrą pracą i pięknymi serjami ciosów, pod gradem których uległ na punkty jego przeciwnik.

\* \* \*

Walki mistrzowskie poprzedziły spotkania towarzyskie z nast. wynikami: w wadze papierowej Prządzicki (Garb.) zwycięża Sałasa (Wawel), w wadze koguciej Szczurek (Wawel) wypunktował bez trudu swego kolegę klubowego Wąsika, w wadze piórkowej Drużbiński (Wawel) zwyciężył na punkty Grudnia (Garb.), w drugim spotkaniu tej wagi Wojnarowski (Wawel) przegrał z Nowickim (Wawel) na skutek poddania się. W wadze półśredniej Pajak (Garb.) zremisował z Musiołem (Wawel).

się poprawił — był bardziej agresywny. Sędzia skrzywdził jednak Nowickiego, który przez pierwsze dwie rundy miał przewagę.

W drugim spotkaniu wagi piórkowej Krasnopiórow (Ognisko KPW) pokonał młodego pięściarza AZS-u Kuleszę. Walka była ciekawa. Kulesza wykazał agresywność i walczył nadzwyczaj ambitnie z Krasnopiórowem, który o mało co nie przegrał.

W wadze lekkiej Kuropatwa pokonał w trzeciej rundzie przez k. o. Byczkowa (WKS Śmigły). Kuropatwa zwycięstwo swe zawdzięcza jedynie tylko szczęściu, gdyż był zupełnie wyczerpany i gdyby nie jedno trafne uderzenie, to bezwzględnie przegrałby na punkty.

W wadze półśredniej jeden z najlepszych bokserów wileńskich Maciukow (KPW) pokonał na punkty Borysa (Strzelec). Walka mało ciekawa. Borys nieźle się zaprezentował.

W wadze średniej Kiezel (WKS Śmigły) pokonał nieznacznie na punkty Untona ze Strzelca. Zwycięstwo Kiezela nie jest przekonywujące, gdyż Unton miał więcej walki i zasłużył na zwycięstwo. Zaznaczyć należy, że sędzia punktowy popełnił jeden zasadniczy błąd.

# BOKSERZY ŚLĄSKA NIE POPISALI SIĘ

Katowice, 5 kwietnia (Tel). W dniach 3-5 bni. rozegrano na Śląsku okręgowe mistrzostwa bokserskie. Wobec cyfry 110 zgłoszonych zawodników z jedenastu klubów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zdawało się, że będzie to impreza pierwszorzędną. Tymczasem na start zgłosiło się zaledwie pięćdziesięciu pięściarzy i to całkiem przeciętnych.

Przebieg samych mistrzostw wskazuje, iż boks na Śląsku całkowicie niemal upadł w ostatnim roku. Większość spotkań stała na bardzo niskim poziomie, a niektóre walki w niczem nie przypominały boksu. Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności bardzo słabe.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyło się zaledwie kilkanaście walk eliminacyjnych:

W wadze piórkowej *Krawczyk II* (Strzelec) wygrywa niespodziewanie na punkty z Mrózkim (IKB). W drugiej walce *Cieplak* (Dąbrowa) bije przez techniczny k. o. Żura (Policyjny KS Katowice), a *Korzeniec* (Ruch) knockautuje w drugim starciu Kenera (PKS Katowice).

W wadze lekkiej *Richter* (Ruch) wygrywa z Piątkiem (Naprzód), a *Manecki* (Ruch) z Mazurkiem (PKS). Ciekawsza była walka *Sobika* (Ruch) z Wierchutą (PKS); nieznacznie na punkty wygrał Sobik. W wadze półśredniej *Adamczyk* (KPW) wygrywa przez dyskwalifikację z *Biskupem* (PKS), a *Banach* (Sosnowiec) wygrywa walkowerem z Markiem (IKB). *Binek* (Ruch) wypunktował *Kłodę* (IKB), *Jasiulek* (Slavia) przegrywa z *Ferdynem* (PKS).

W wadze średniej *Świrki* (IKB) bije nieznacznie na punkty *Kowaczka* (Slavia), a *Walendowski* (OG Katowice) zwycięża na punkty *Sogałę* (KPW). *Skórka* (Ożegów) wygrywa przypadków z Bielskim.

W wadze półciężkiej *Kolonko* przez techniczny k. o. zwycięża *Chudzika* (Unja Sosnowiec), a *Moszkowicz* (Makkabi Sosnowiec) wypunktował bez trudu *Jasiulka* (Slavia Ruda). W końcu *Langer* (IKB) wygrywa zdecydowanie na punkty ze *Skalcem* (Slavia).

## Ćwierćfinały.

W sobotę odbyły się w Rudzie Śląskiej ćwierćfinały. Pierwszą niespodzianką było *niedopuszczenie do startu Świrki*, który spóźnił się na wagę. W ten sposób *Rusecki* w. o. dostał się do półfinału.

Wyniki były następujące:

W wadze muszej *Jasiński* (Ruch) zwycięża na punkty *Fojta* (Strzelec Szopienice). *Jasiński* wykazuje dużą rutynę i technikę, *Fojt* zaś dużą siłę fizyczną.

W piórkowej *Juracek* (KPW) ulega przez techniczny k. o. młodemu zawodnikowi Policyjnego KS *Morawcowi*. *Kocur* (Slavia) po nieciekawej walce pokonał na punkty *Raka* (KPW). Ciekawszym spotkaniem była walka *Krawczyka* (Strzelec N. Bytom) z *Feliksem*. Po bardzo ożywionej wymianie ciosów zwycięża *Krawczyk*. *Korzeniec* (Ruch) pokonuje na punkty *Cieplaka* (Dąbrowa Górnicza).

W lekkiej *Manecki* (Ruch) wygrywa w. o. z *Pawlicą* (KPW), który odpadł przy wadze. *Matuszczyk* (PKS) spotkał się z twardym *Waloszkiem* ((Ruch), *Matuszczyk* technicznie lepszy wygrywa wysoko na punkty. *Richter* (Ruch) wygrywa przez techniczny k. o. z *Biskupem* (PKS). Obaj zawodnicy byli bliscy poddania się, wcześniej uczynił to zawodnik Policyjnego KS. *Sobik* (Ruch) pokonał na punkty *Kłopotę* (Słowian).

W półśredniej nastąpiła

## sensacja.

Długoletni reprezentant Śląska *Gburski* (PKS) przegrał na punkty z młodym zawodnikiem Słowiana *Kurką*. — Walka przez cały czas była zacięta, jednak *Kurka* mimo osłabienia dotrzymał kroku. O przegranej *Gburskiego* zadecydowało napomnienie, zresztą niesłuszne w trzeciej rundzie. *Biskup* (PKS) wygrywa niezbyt przekonująco z *Sową* (Naprzód). *Binek* (Ruch) wygrywa z *Banaszkiem* (PKS Sosnowiec). *Paterok* (Slavia) wygrywa z *Ferdynem* (PKS).

W wadze średniej *Rusecki* wygrywa w. o. ze *Świrkiem*. *Kurka* (27 Orzegów) wygrywa zdecydowanie na punkty z dobrym *Walentowskim* (OG Mysłowice).

W półciężkiej sensacją było zwycięstwo *Moszkowicza* (Makkabi Sosnowiec) nad *Langerem* (IKB Świętochłowice). *Wiciowski* (Naprzód) pokonał *Kolonkę* (Ruch) po wyrównanej walce.

## Półfinały.

W niedzielę przed południem w sali Powstańców w Katowicach odbyły się półfinały.

Pierwszą niespodzianką było wyeliminowanie pewnego mistrza w wadze koguciej *Jarząbka* już na wadze. Okazało się bowiem, że ma on 30 gramów nadwagi. W ten lekkomyślny sposób klub jego pozbawił się pewnego tytułu mistrza. *Welgrün* (Sosnowiec) pokonał *Mikę* (KPW Katowice) w drugim starciu przez techniczny k. o. *Janas* (Slavia) wygrał w. o. z *Jarząbkim*.

W piórkowej *Krawczyk* (Strzelec N. Bytom) miał ciężką przeprawę z młodym *Morawcem* (PKS) i wygrał wreszcie na punkty, niezbyt pewnie. *Korzeniec* (Ruch) wygrywa przez k. o. z *Kocurem* (Slavia).

W lekkiej niezwykle zaciętą walkę przeprowadził *Matuszczyk* (PKS) z *Richterem* (Ruch) i wygrał nieznacznie na punkty. Obaj zawodnicy wyszli z walki mocno okrwawieni. Dwaj koleczy klubowi z Ruchu *Manecki* i *Sobik* mimo perswazyj nie chcieli dobrowolnie ustąpić miejsca drugiemu. Po nieciekawej walce zwyciężył *Manecki*.

W półśredniej *Biskup* (PKS) wygrał zdecydowanie z *Kurką* ze Slavji, pogromą *Gburskiego*. Wreszcie *Binek* (Ruch) po ciężkiej przeprawie wygrał z *Paterkiem*.

## K. S. Ruch triumfuje w finałach.

Przy bardzo małym zainteresowaniu ze strony publiczności odbyły się w niedzielę wieczorem w sali Powstań-

ców zawody finałowe. Przyjścia one w rezultacie 6 tytułów mistrzowskich KS *Ruchowi* z Wielkich Hajduk, a dwa tytuły *Makkabi* z Sosnowca.

Waga musza: młody i obiecujący *Jasiński* (Ruch) zwycięża na punkty rutynowanego *Pawlicę* (PKS) Katowice.

Waga kogucia: *Welgrün* (Makkabi Sosnowiec) zwycięża *Janasa* (Slavia). *Welgrün* był przez pierwsze trzy rundy w ataku, podczas gdy Ślązak ograniczył się tylko do defensywy. Zasłużone zwycięstwo odniósł Sosnowiczanie.

Waga piórkowa: *Korzeniec* po brzydkiej i chaotycznej walce zwycięża na punkty *Kowalczyka* (Strzelec Nowy Bytom).

Waga lekka: Była to *najpiękniejsza walka wieczoru*, w której *Manecki* (Ruch) zwycięża niespodziewanie rutynowanego *Matuszczyka* (PKS).

W wadze półśredniej *Binek* (Ruch) wypunktował młodego i dobrze się zapowiadającego *Biskupa* (PKS).

W wadze średniej spotkał się *Rusecki* (Strzelec Nowy

Bytom) z *Kurką* (27 Orzegów). Obaj zawodnicy nie mają pojęcia o boksie, a zwyciężył *Kurka* przez k. o. w pierwszym starciu.

W wadze półciężkiej *Moszkowicz* (Makkabi Sosnowiec) w pierwszym starciu przez k. o. bije słabego *Wiechowskiego* (Lipiny).

W wadze ciężkiej *Wrazidło* (Ruch) w pierwszym starciu przez techniczny k. o. zwycięża swego kolegę klubowego *Nawrata*.

Tak zakończyły się tegoroczne mistrzostwa Śląska w boksie, które przyniosły sukces *Ruchowi* z Wielkich Hajduk. Reszta poważnych dotąd klubów na Śląsku, jak IKB ze Świętochłowic, Slavia z Rudy, czy Policyjny KS Katowice nie wywalczyły ani jednego tytułu mistrzowskiego. W sumie stwierdzić należy, iż materiał bokserski na Śląsku jest w dużej ilości, jednak bez pomocy fachowych trenerów Śląsk obecnie poważnie o sporcie pięściarskim pomyśleć nie może.

## Pomorze ma najlepszych bokserów w Związku Strzeleckim

Katowice, 2 kwietnia.

Tegoroczne mistrzostwa pięściarskie Związku Strzeleckiego, przeprowadzone po raz pierwszy na Śląsku, miały naogół skromny przebieg. Na starcie ujrzelśmy zawodników z czterech zaledwo Okręgów, a mianowicie *Pomorza, Poznania, Lublina i Śląska*, a nad samą granicą położoną miejscowość Nowy Bytom nie mogła umożliwić wielu zawodnikom tego sportu oglądanie tej imprezy. Pod względem organizacyjnym całe zawody spoczywały niejako w rękach dyrekcji Huty Pokoju w Nowym Bytomiu, która nie szczędziła sił byle tylko impreza wypadła sprawnie.

Z obecnych na ringu uczestników najbardziej wyrównaną formę posiadali *Pomorzanie*, którzy też w rezultacie zajęli po raz trzeci pierwsze miejsce w mistrzostwa, zdobywając wędrowną nagrodę ofiarowaną przez gen. dra *Roupperta*. Doprowadzili oni też aż 5 zawodników do finałów, z których dwóch, a mianowicie *Łada* w muszej i *Rogowski* w koguciej zdobyli tytuły mistrzów. Zwycięstwo *Pomorzan* byłoby jeszcze większe, gdyby *Borowicz* w piórkowej nie przegrał z *Choiwą* z Lublina, a *doskonala* *Lewandowski* nie natknął się niespodziewanie na surowego ojeszce *Rembalskiego* ze Śląska. *Zieliński* w wadze półciężkiej bez trudu zakwalifikował się do finału, gdzie też zwyciężył *Bodzaka* z Lublina. Skrzywdzono też *Pomorzan* jawnie w ciężkiej walce, gdzie *Borowski* był daleko lepszy od *Uherka* ze Śląska.

Drugie miejsce w turnieju zastąpienie zdobywa *Śląsk*, uzyskując aż trzy tytuły mistrzowskie przez *Macioszka* w półśredniej, *Rembalskiego* w średniej i *Uherka* w ciężkiej. Honor zaś *Poznania* uratowali *Sobczak* w piórkowej i *Walkowiak* w lekkiej. Bez tytułu pozostał *Lublin*, aczkolwiek zawodnicy jego wypadli pod każdym względem zadowalająco i mimo tak poważnej konkurencji ze strony tak poważnych ośrodków pięściarskich jak *Śląsk*,

Poznań czy Pomorze, zdołał aż 4 pięściarzy doprowadzić do finału.

### Wyniki:

Waga musza: mistrzostwo zdobywa *Łada* (Pomorze) zwyciężając *Czyżę* (Śląsk), a w finale *Kaliłę* (Lublin).

Waga kogucia: w I-szej parze zwycięstwo odnosi *Dziura* (Śląsk) nad *Stefańskim* (Poznań), a w II-giej parze *Rogowski* (Pomorze) bije wysoko na punkty *Kerwińskiego* (Lublin). W finale *Dziura* przegrywa wysoko z *Rogowskim*.

Waga piórkowa: tutaj *Sobczak* (Poznań) nokautuje w drugiej rundzie *Bijoka* (Śląsk), a *Choiwa* (Lublin) zwycięża zasłużenie *Borowicza* (Pomorze). Finał przynosi zasłużony sukces *Sobczakowi*.

Waga lekka: *Dorsz* (Pomorze) nokautuje znów *Bandę* (Śląsk), a *Walkowiak* (Poznań) eliminuje na punkty *Męlgę* (Lublin). W rozgrywce finałowej tytuł mistrza zdobywa *Walkowiak*.

Waga półśrednia: *Maciejewski* (Poznań) wchodzi od razu do finału, gdzie spotkał się z *Macioszkiem* (Śląsk), który przez techniczny k. o. bije w 3-ciej rundzie *Sobka* (Pomorze). Finał rozstrzyga na swoją korzyść *Macioszek*.

Waga średnia: tutaj widzowie przeżywali pewną emocję. W tej bowiem konkurencji wyróżnili się dwaj zawodnicy, a mianowicie *Rembalski* (Śląsk) i *Wojecki* (Lublin). Ślązak bije niespodziewanie rutynowanego *Lewandowskiego* (Pomorze), a *Wojecki* Górę z Poznania. W finale *Wojecki* poddaje się *Rembalskiemu* już w 1-szym spotkaniu.

Waga półciężka: *Zieliński* (Pomorze) wchodzi bez walki do finału, gdzie be zwyżki zwycięża przez poddanie się *Bodzaka* (Lublin), który znów w półfinałach zwyciężył przez k. o. *Jezińskiego* (Poznań).

W wadze ciężkiej startowało tylko dwóch pięściarzy, a mianowicie *Uherk* (Śląsk) i *Borożyński* (Pomorze). — Niesłusznie wygrał *Ślązak*.

Ogółem startowało 27 zawodników na 80 zgłoszonych.

## Nie P. Z. G. S. ale Polski Związek Piłki Ręcznej

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel) Ważne zgromadzenie Polskiego Związku Gier sportowych odbyło się w niedzielę w sali YMCA, przy udziale delegatów wszystkich okręgów. Na przewodniczącego wybrano p. *Federowicza*.

Po złożeniu sprawozdania udzielono zarządowi absolutorjum. Dłuższą dyskusję wywołały sprawy statutowe. Ostatecznie cały statut i postanowienia uchwalono, wprowadzając przytem kilka ciekawych zmian. M. in. zmieniono nazwę Związku na *Polski Związek Piłki Ręcznej*, zdecydowano koszykówkę i siatkówkę uznać za konkurencje uprawiane przedewszystkiem w okresie zimowym. Omówiono także przygotowania przedolimpijskie drużyn koszykówki i szczypiórniaka. Z innych uchwał zanotować warto *zniesienie zawieszenia znanego działacza p. Nowaka z Warszawy*.

Ponadto uchwalono rozgrywanie mistrzostw Polski systemem wiosenno-jesiennym na wzór mistrzostw piłkarskich. W r. bież., ze względu na przygotowania do Olimpiady, mistrzostwa w koszykówce, szczypiórniaku i hazenie rozegrane będą, jak dotychczas, w jednym okresie letnim.

Na zakończenie odbyły się wybory do władz. Skład zarządu został zmieniony wobec rezygnacji prezesa gen. *Kordjan-Zamorskiego*.

Skład nowego zarządu *Polskiego Związku Piłki Ręcznej* przedstawia się następująco: prezes *plk. Ajdukiewicz-Brzechwa*, wiceprezesi: inż. *Kuchar* i *plk. Okulicki*, sekretarz *Oleczakówna*, wydział gier i dyscypliny: por. *Kaflński*, *Twardo*, *Poroszewski*, *Nowak*, *Kościński*, wydział spraw sędziowskich: *Olszewski*, *Bielecki*, *Radzikowski*, referent koszykówki: *Piotrowski*, szczypiórniaka: *Fabry*, hazena: *Lipiński*, siatkówna: *Wirszylło*, propaganda: mjr. *Kierkowski*, referent sanitarny: dr *Majowski*, referent wyszkolenia: *Loth*, skarbnik: *Kowalewski*, zastępca: p. *Bukowski*, gospo-

darz: *Zwierz*, komisja rewizyjna: *Krassowski*, *Fiedorowicz*, *Walinowski*, *Danowski*, *Merliński*.

### Obrady AZS-ów w Warszawie.

Warszawa, 5 kwietnia (tel.). W niedzielę w państwowym urzędzie W. F. odbył się zjazd delegatów *Akademickich Związków Sportowych* z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina, Lwowa i Wilna. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Państw. Urzędu W. F. w osobach *pułk. Ziętkiewicza* i p. *Przybysławskiego*, ministerstwo oświaty reprezentował *radca Kulesiński*, a nadto obecny był delegat kuratorjum p. *Drewnowski*.

Podczas obrad omówiono sprawy statutowe, finansowe oraz całokształt zagadnień, związanych ze sportem akademickim. Projekt nowego statutu znajduje się obecnie w końcowym opracowaniu i po uzgodnieniu z ministerstwem oświaty i Państw. Urzędu W. F. będzie niebawem zatwierdzony. W związku z powyższym postanowiono zwołać w maju nowy zjazd AZS-ów, a nadto odbyć konferencję między kuratorami AZS a PUWF i minist. oświaty.

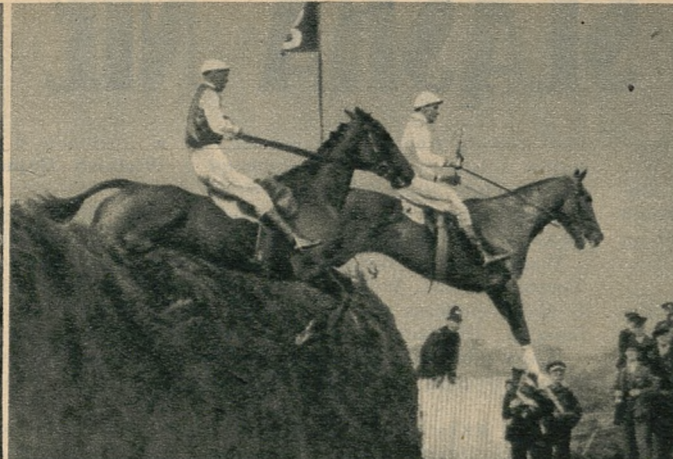
Postanowiono organizować mistrzostwa akademickie w lekkiej atletyce (w Wilnie), w grach sportowych (w Warszawie), w narciarstwie (w Krynicy), mistrzostwa szermiercze przydzielono do Warszawy, mistrzostwa tenisowe do Lublina a mistrzostwa strzeleckie do Lwowa.

Wybrano na zakończenie tymczasową komisję porozumiewawczą w składzie: pp. *Malinowski*, *Wodziański*, *Strojnowski*, *Kocaj*, *Siwik* i *Baranowski*. — Obradom przewodniczył p. *Peist* ze Lwowa.

SPODENKIEWICZ MISTRZEM ŁODZI. Odbył się w Łodzi finał w mistrzostwach bokserskich w kategorii piórkowej, a to pomiędzy *Spodenkiewiczem* i *Krzyszewskim*. Wygrał na punkty silniejszy fizycznie i lepszy taktycznie *Spodenkiewicz*, zdobywając tytuł mistrza okręgu łódzkiego.



Uczestnicy zjazdu Związku Strzelectwa Sportowego, który odbył się w dniu 28 bm. w Warszawie.



Zwycięzca „Grand National Steeple Chase“ w Liverpoolu „Reynoldstown“ dogania na przeszkodzie najgroźniejszego przeciwnika „Davy Jones“ (Nr. 26).



Uczestnicy wycieczki P. K. W. Ognisko, Drokoheyz, w Gorgany w drodze ku śnieżnym szczytom Groj.



Drużyna piłkarska K. S. „Grafika“, Łwów. Od lewej: Kowalski, Trupust, Hławak, Piotrowski, Wisieć, Cytor, Kłęcz: Trupust, Łomaga, Turkiwicz, Nitrebski i Lempert.



Drużyna piłkarska K. S. „Lechia“, Łwów. Od lewej: Koneł, Ochendusko, Koneciewicz, Schusterschult, Pierozński, Czajkowski i Kłmowicz. Kłęcz: Dąbtróń, Wilk, Bogusz i Zuwała.



Drużyna piłkarska K. S. „Pocisk“, Łwów. Stoją od lewej: Miro, Sotelnik, Filarski, Waworzyński, Kucharski i Dawidow. Kłęcz: Dobrowolski, Stepowicz, Bitopan, Gap i Schmid.

# KALEJDOSKOP SPORTOWY



Drużyna piłkarska K. S. „Koszarawa“, Żywiec, jesienny mistrz Ligi śląskiej. Stoją od lewej: Pawelek, Was I, Filipiak, Korzun, Kuligowicz, Stępień, Ostrowski, oraz kier. sekcji inż. Błasiak. Kłęcz: Was III, Bulka, Bialek i Was II.



Fragment z meczu Pogoń-Koszarawa (4:1). Stępień zdobywa honorową bramkę dla Koszarawy, mimo interwencji Albańskiego.



Drużyna piłkarska K. S. „Pogoń“. Od lewej stoją: Zimmer, Matjus I, Borowski, Berez, Samara, Luchter, Niechciol. Kłęcz: Koztar, Mikusiński i Kluz.



Drużyna szermierzy 14 pułku ul. w Ławowie. Od lewej: Paszkowski, Juszcak, kier. sekcji por. Krasucki, Czółowski i Mendocha.



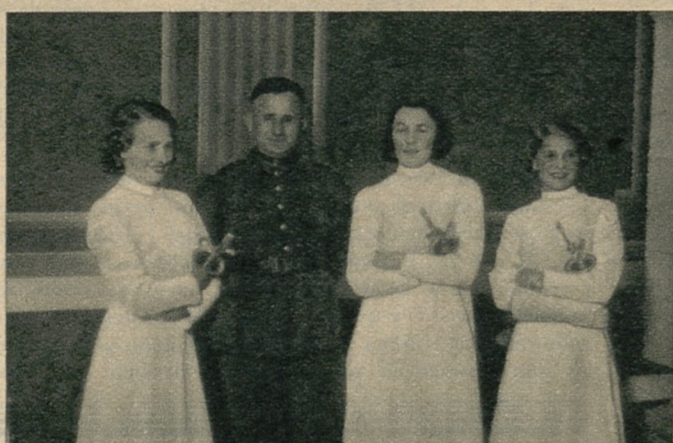
Zwycięzcy biegu otwarcia sezonu lekkoatletycznego w Łodzi. Na lewo: Lach (Krusze-Ender), który wygrał bieg 3260 m i Bujak (L.K.S.), zwycięzca biegu 2400 m.



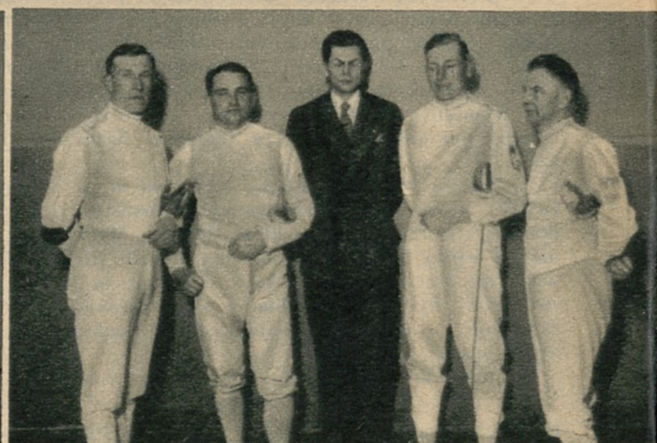
Fragment biegu naprzelaj, zorganizowanego na otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Łodzi.



Drużyna piłkarska K. S. „Naprzód“, Liping, która w spotkaniach z zespołami Ligowymi uzyskała bardzo zaszczytne wyniki.



Uczestniczki mistrzostw szermierczych w Łodzi: Stoją od lewej: Materańówna (I miejsce), sierż Rudnicki, Świerczewska (II miejsce) i Rajemanówna (III miejsce).



Drużyna szermierza A. Z. S. Poznań, która zakwalifikowała się do finału mistrzostw Polski. Stoją od lewej: Jarzebski, Kazimierowicz, Żukowski kier. sekcji, Gerski i Krzyszewski.



Fragment z meczu R. K. S. Baltyk, Gdynia i K. S. Unja, Tczew, rozegranego na stadionie miejskim w Gdyni, a zakończony zwycięstwem Baltyku 5:2.



Drużyna tenisa stołowego S. K. S. „Przyszłość“ w Hajnowce.



Mistrzowska drużyna Polski w piłce ręcznej H. K. S. Pogoń, Katowice.



Wilhelm Grauer (Barkochba, Rzeszów), który zdobył mistrzostwo okręgu lwowskiego w wadze muszej.

## HOLENDRZY REWELACJĄ PIŁKARSKIEJ EUROPY

(Specjalny wywiad „Raz Dwa Trzy“ z prez. Ligi hol. p. Weekenstroo).

Amsterdam w kwietniu. Ostatnie zwycięstwo reprezentacji holenderskiej nad Belgią stało się sensacją dnia w całej Europie. Podobnej porażki (0:8) Belgia nigdy jeszcze w spotkaniu międzynarodowym nie poniosła. Obok tego wyniku trzeba tu wymienić również klęskę, jaką Holendrzy przed kilku tygodniami zadali Francji w Paryżu (1:6). Od czasu wprowadzenia we Francji profesjonalizmu niki, nawet Anglicy, w podobny sposób reprezentacji tej nie rozgromili. Przypomnijmy tu, iż spotkania międzypaństwowe holendersko-niemieckie zakończyły się również przewagą bramkową na korzyść Holendrów. Wygrali oni mianowicie przed dwoma laty w Dortmundzie z reprezentacją Niemiec 2:0, ulegając jej po pochwowym meczu w roku ubiegłym w Amsterdamie 2:3.



B. Weekenstroo, prezes holenderskiej Ligi piłkarskiej.

Od czasu mistrzostw świata w Rzymie Holandia poniosła w spotkaniu międzypaństwowym dwie tylko porażki, z Niemcami (2:3) i w meczu z najsilniejszą reprezentacją zawodową Anglii 0:1. Spotkanie to Anglicy wy-

grały istnym cudem, gdyż wynik nierozstrzygnięty wisi w powietrzu. Po meczu tym prasa angielska zgodnie zaopiniowała, iż Holendrzy stanowią istną rewelację w piłkarstwie kontynentalnym, stawiając je na pierwszym miejscu przed krajami środkowo-europejskimi. Wyniki meczów międzypaństwowych wskazują, iż sąd Anglików nie był pozbawiony słuszności. Konsekwencje tego poniosła na swej skórze Wisła, przegrywając z ligą rotterdamską, która przybędzie w czerwcu do Polski. — Mistrz Francji Sochaux, składający się niemal tylko ze słynnych piłkarzy środkowo-europejskich, przegrał w Brukseli w międzynarodowym turnieju piłkarskim z trzecią zaledwie drużyną amsterdamską Ajaxem. Piłka nożna zrobiła bezsprzecznie w Holandji największy postęp w Europie i dlatego też ciekawym jest, w jaki sposób to tam nastąpiło? Pytanie to zadaliśmy p. Weekenstroo, prezesowi ligi holenderskiej, który w niedługim czasie z drużyną swą przybędzie do Polski. — Porażka Belgów w Amsterdamie — mówi on — była do przewidzenia. Pojechałem ostatnio specjalnie do Brukseli, ażeby zdać sobie sprawę z obecnej formy naszego przeciwnika. Grał on tam z reprezentacją Polski poprostu beznadziejnie. Powiedziałem wówczas w Brukseli moim przyjaciołom z zarządu Belg. Związku P. N., że jeśli drużyna ich nie podciągnie się w formie, wówczas nastąpi katastrofa i Belgowie pociąną w Amsterdamie największą porażkę w historii swych meczów międzypaństwowych. Wypadki przyznały mi rację. — Przedtem jednak — wtrącamy — Belgowie pokonali „Zwaluwen“ 6:1?

— Zagranica — kontynuuje p. Weekenstroo — bierze drużynę „Zwaluwen“ za reprezentację nieoficjalną Holandji, podobnie jak „Czarwonych Djabłów“ za reprezentację Belgji. Jest to nieporozumienie. Holandia posiada przeszło czterdziestu graczy, którzy są brani pod uwagę przy ustalaniu każdej reprezentacji. Jest więc drużyna A, drużyna B i „Zwaluwen“. Ten ostatni zespół składa się tylko z młodych talentów, którzy nie są przygotowani jeszcze do grywania w reprezentacjach oficjalnych. W meczu przeciw „Czerwonym Djabłom“ znalazł się zaledwie jeden piłkarz, który później wstawiony został do reprezentacji państwowej. Przejdźmy jednak do omówienia, w jaki sposób Holandia doszła do tego, iż posiada dziś w Europie jedną z najsilniejszych drużyn piłkarskich? — Przed dziesięciu laty graliśmy w piłkę stosunkowo bardzo słabo. Później przechodziliśmy okres dużej nierównowagi, wreszcie postanowiliśmy położyć temu kres i stworzyć u siebie drużynę, z którą można byłoby obawę poniesienia kompromitującej porażki, zmierzyć się nie tylko z reprezentacjami o średniej wartości, lecz walcząc, jak równy z równym z krajami, które przodują w piłkarstwie kontynentalnym. Zrozumieliśmy więc, że trudno będzie nam to dokonać wobec istnienia aż 50 klubów ligowych. Podobna ilość drużyn w I lidze nie pozwalała na podniesienie poziomu w wszystkich. Rzecz oczywista, iż można było przeprowadzić reorganizację, lecz kluby były jej przeciwnie. W rezultacie chwyciliśmy się innych środków. Przedewszystkiem więc przyjęliśmy u siebie angielskie metody gry w piłkę nożną, wprowadziliśmy nie kilku, lecz kilkadziesiąt trenerów angielskich i dopieiliśmy pierwszego celu. Wszystkie drużyny ligowe holenderskie grają dziś jednym systemem.

— To nam rzecz oczywista niezmiernie ułatwiło w tworzeniu drużyn reprezentacyjnych, gdyż gracie nie mieli wielkich trudności, mimo pochodzenia z najrozmaitszych klubów, we wzajemnym rozumieniu się. Dla podniesienia poziomu naszego piłkarstwa uciekliśmy się więc do metod bardzo prostych. W całej Holandji zostały potworzone drużyny reprezentacyjne lig, niezależnie od trzech drużyn zasadniczych teamu A, B i „Zwaluwen“. Nawigaliśmy następnie kontakt z zagranicą. Początkowo gościliśmy u nas wiele drużyn środkowo-europejskich, lecz wkrótce zdaliśmy sobie sprawę, że jest to tylko strata czasu i pieniędzy. Państwa środkowo-europejskie grają przestarzałym systemem, będącym pięknym dla oka, lecz bardzo mało skutecznym. Niezależnie od tego drużyny, jakie tu sprowadziliśmy, nie traktowały meczów poważnie. Grały one tylko dla zarobienia pieniędzy i wynik czy też ładna gra nie je nie obchodziły. W rezultacie ograniczyliśmy się niemal wyłącznie do kontaktu z drużynami angielskimi i w tym celu nie wstydziliśmy się sprowadzać i przegrywać nawet z drużynami angielskimi II, czy III ligi. Te jednak grały lepiej od najbardziej renomowanych zespołów środkowo-europejskich. Skonstatowaliśmy poatem, iż drużyna angielska może mecz przegrać, lecz polać prztem zawsze prawdziwy football! Meczów międzypaństwowych reprezentacja Holandji rozgrywa bardzo niewiele. Tylko cztery, a najwyżej pięć rocznie, w tem dwa zajęte są zawsze przez tradycyjne derby z Belgją. Przyczyny tego znajdują się w tem, iż przed każdym meczem wywołujemy tu nastroj entuzjazu, który powoduje, iż piłkarze nasi grają jak szatani wyładowując w meczu całą swą energję. Tempo, przebojowość i zaciętość reprezentacji Holandji można porównać tylko do tej, jaką się widzi u drużyny angielskiej

grającej ważny mecz o mistrzostwo. Każde spotkanie międzypaństwowe poprzedzone jest długimi przygotowawczymi, zebraniemi graczy, graniu na ich ambicji itp., w rezultacie jest niemal zasada, iż grają oni w drużynie reprezentacyjnej znacznie lepiej, niż w swych klubach. — W tych warunkach nie następuje u graczy przysyt spotkaniem międzypaństwowemi. W ten sposób doprowadziliśmy do tego, iż reprezentacyjna drużyna nasza jest dziś jedną z najlepszych na kontynencie. Gdyby pan jednak przyszedł na mecz ligowy, zostalby zdziwiony jego niskim poziomem. Nie można rzecz oczywista podnieść jednocześnie poziomu 50 klubów, ażeby odpowiadał on temu, na jakim znajduje się reprezentacja. Z tego też powodu wszystkie mecze międzynarodowe rozgrywane są u nas niemal wyłącznie przez kombinacje kilku klubów, miast, czy też lig. Kluby chętnie na to idą, gdyż ciągną one z tego zarobki, dzieląc się dochodami. Ojcem reprezentacji Holandji jest wielki nasz działacz sportowy Lotsy, który wyszukał około pół setki graczy inteligentnych, silnych fizycznie i szybkich. Mówiąc prawdę nauczyli się oni grać w piłkę dopiero na treningach prowadzonych przez p. Lotsy'ego. Piłkarze ci doskonale się znają i rozumieją, grając ze sobą w ciągu roku kilkanaście meczów treningowych. W czerwcu ma przybyć do Polski reprezentacja ligi rotterdamskiej, którą uzupełnimy w kilku starszych punktach. Drużyna ta posiadać będzie około sześciu stałych graczy z reprezentacji państwowej, reszta zaś składać się będzie z takich, którzy w niej grali już kilkakrotnie, lub młodych talentów — zakończył swe ciekawe wywody nasz rozmówca.

# Z BOISK PIŁKARSKICH

**Warszawa**, 5 kwietnia (Tel). Wyniki meczów piłkarskich: *Warszawianka 1b—Huragan 4:4*, *Orzeł—Burza 2:2*, *Orkan—PWATT 0:0*, *PZL—Pogoń 5:1*, *Marymont—Czarni 3:0*, *Znicz—Tur 6:0*, *Drukarz—Skra 3:2*.

**Łódź**, 5 kwietnia (Tel). Wznowione zostały rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: *PTC Makkabi 1:0 (1:0)*, *Union Turing—Widzew 1:1 (0:0)*. W pierwszej połowie Union Turing ma przewagę, lecz atak zawodzi strzałow. Bramki dla Widzewa zdobył Augustyniak z winy bramkarza Mili. Dla Union Turingu Świętosławski z karnego. Sędziował p. Stepien.

**LKS 1-B—SKS 1:0 (0:0)**. W pierwszej połowie nie wykorzystana przewaga LKS. Po pauzie pada jedna bramka zdobyta z wypadu przez Sędziwego. W LKS w obronie grał Karasiak. Sędzia p. Kulawiak. *LTSG—WKS 2:0 (0:0)*. Bramki dla zwycięzców zdobyli Voigt i Binecki z rzutu wolnego. Sędzia p. Chłodziński.

**Burza—Wima 2:1 (1:1)**. Mecz rozegrany w Pabjanicach. Nieoczekiwane zwycięstwo Burzy. Sędziował p. Lange. *Hakoah—Barkochba 5:1 (1:0)*. Bramki dla Hakoahu uzyskali: Aronowicz, Zitenfeld, Joskowicz, Sysman i jedna samobójca. Dla Barkochby p. Liberman. Sędzia p. Janczyk.

**Poznań**, 5 kwietnia (Tel). W zawodach o mistrzostwo okręgu poznańskiego klasy A odbyły się spotkania dwóch czołowych drużyn, pretendujących do tytułu mistrza okręgu *Legji i HCP*.

*Legja* pokonała *Kolejowe PW* (Poznań) po nieciekawej grze 4:0 (2:0). Bramki uzyskali: Mikołajewski (2), Skówroński i Walezak po jednej. *HCP* zwyciężył *Koronę* 5:0 (4:0). Bramki zdobyli: Musiela (3), Gensler i Jodelski.

*Kolejowy PW* (Ostrów)—*Olimpia 3:0 w. o. Pentatlon—Pogoń 4:2*, *Cybina—Rawicki Klub Sportowy 2:2*, *Warta—Unja* (Swarzędz) 5:3, *Grom—Legja II 1:1*.

**Katowice**, 5 kwietnia (Tel). Na Śląsku odbyły się dalsze trzy mecze o puchar Dębu: „06” *Katowice—Pogoń* (Nowy Bytom) 1:1, „06” *Mysłowice—Wawel* (Nowa Wieś) 6:1, *Naprzód* (Katowice)—*Czarni* (Chropaczów) 7:0.

W meczu towarzyskim *Naprzód* z Lipin zremisował z *IFC* 0:0.

**Bielsko**, 5 kwietnia (Tel). *Hakoah—DFC Sturm 3:3 (1:2)*. Hakoah wystąpił z czterema graczami rezerwowymi. Gra była wyrównana, przyczem wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramki dla Hakoahu zdobyli: Gruen (2) i Wohlmüt, dla Surmu: Bogusz, Karul, Lencki. Sędziował p. Steinmus.

**Leszczyński—Grażyna (Dziedzice) 2:2 (2:2)**. B. ligowa drużyna Leszczyńskiego wykazała również i w tych zawodach dobrą formę. Bramki dla Leszczyńskiego strzelili: bracia Laskowiec, dla Grażyny Hoffman i Suchy. Sędziował p. Macher.

**Biała-Lipnik—WKS 3 psp 0:0**. W drużynie wojskowych wystąpili gracze czołowych klubów podokręgu białskiego, którzy odbywają obecnie swoją powinność w wojsku, to też drużyna ta zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Gra obustronnie prowadzona w szybkim tempie była bardzo interesująca. Sędzia p. Zwias.

**BBS—Policyjny Klub Sportowy (Katowice) 4:2 (1:2)**. zasłużone zwycięstwo drużyny BBS, która szczególnie w drugiej połowie górowała nad swoim przeciwnikiem. Doskonałym nabytkiem BBS jest prawy łącznik Tomala, który wzmocnił wydatnie linię napadu miejscowych. — Bramki dla miejscowych zdobyli: Słazak, Tomala, Ksol, Nawara, dla Policyjnego: Szuster (2). Sędziował p. Blachut.

**Częstochowa**, 5 kwietnia (Tel). Dziś rozpoczęły się mistrzostwa klasy A podokręgu Częstochowa.

**Brygada—Wiktoria 2:0 (0:0)**. Brygada wystąpiła w najsilniejszym składzie, mimo to z trudnością pokonała Wiktoria, złożoną z samych młodych graczy. Przebieg gry był spokojny i upłynął pod znakiem zdecydowanej przewagi Brygady. Wiktoria poważnie zagrażała lotnemi wypadami. Bramki zdobyli: Heine i Florjan. Sędziował p. Piotrowski.

**Zawiercie**, 5 kwietnia (Tel). *Warta (Zawiercie)—Turyści (Częstochowa) 6:2 (5:0)*. Niespodziewane zwycięstwo Warty było dziełem doskonałego gracza Niąski, który w ciągu 8 minut strzelił 5 bramek.

**Myszków**, 5 kwietnia (Tel). *Częstochówka (Częstochowa)—Myszków 7:2 (3:2)*. —

**Sosnowiec**, 5 kwietnia (Tel). W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo A klasy Zagłębia Dąbrowskiego. W Sosnowcu *Unja* na własnym boisku z trudnym zremisowała z *Solvayem* z Grodzka 4:4 (2:3). Bramki strzelili dla Unji: Nowak i Stola po 2, dla gości Janowicz (2), Malcherczyk i Zabak po jednej. W przedmeczach rezerw wygrała *Unja* 5:1.

W Czeladzi *CKS* spotkał się z *Płomieniem* z Milowic, odnosząc zwycięstwo 4:0. Na boisku przeważał zdecydowanie *CKS*, który znajduje się obecnie w dobrej formie.

W Będzinie na własnym boisku *Sarmacja* pokonała *Hakoah* 1:0. Jedyną bramkę zdobył Cichoń. Sędzia p. Okularski.

O mistrzostwo B klasy z rundy jesiennej odbył się mecz pomiędzy *Placówką* z Piasków, a *Samsonem* z wynikiem 6:1 (4:1) dla *Placówki*. Bramki dla zwycięzców strzelili: Maciążek (3), Lisowski, Głabik i Izmailow. Dla *Samsona* samobójca.

**Wilno**, 5 kwietnia (Tel). Ub. niedziela w piłkarstwie wileńskim ubiegła bez większych imprez sportowych. Rozegrano jedynie mecz treningowy pomiędzy I i II drużyną *WKS Śmigły*. Zwyciężyła drużyna pierwsza w stosunku 5:4 (3:2). Był to ostatni trening wojskowych przed wyjazdem na turniej międzynarodowy do Świętochłowic. Wileńskie z Wilna wyjadą w piątek rano.

Drużyna wystąpi w Świętochłowicach w najsilniejszym swym składzie z Czernskim, Zawieją, Chowańcem, Skówrońskim, Nabelskim, Browką, Pawłowskim, Dragiem i dwoma graczami niedawno pozyskanymi Grędziałą i Skrzypczakiem. Ponadto drużyna wileńska w drodze powrotnej zamierza złożyć hold prochom Marszałka, na So-

wińcu i wobec tego zaproponowała *Cracovi* rozegranie meczu towarzyskiego w trzeci dzień świąt.

**Lublin**, 5 kwietnia (Tel). Otwarcie sezonu piłkarskiego w Lublinie nastąpiło w ub. sobotę meczem *WKS Unja* z kombinowaną drużyną *Hakoah—Hapoel*. Mecz zakończył się wynikiem 4:0 (0:0) dla *WKS Unja*. Bramki strzelili: Bojarski (1) i Bednarek (3).

**Toruń**, 5 kwietnia (Tel). W niedzielę odbył się w Toruniu mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza klasy A, rozegrany pomiędzy *TKS*, a bydgoskim *Kablem*. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0 (1:0). Sędziował p. Lewicki.

**Tczew**, 5 kwietnia (Tel). *KPW Unja (Tczew)—WKS Gryf (Toruń) 1:1*.

W Inowrocławiu odbyło się spotkanie piłki nożnej między mistrzem Pomorza klasy A *Goplanją* a bydgoską *Polonią*, które zakończyło się zwycięstwem drużyny inowrocławskiej w stosunku 5:0.

**Przemysł**, 5 kwietnia (Tel). *Sian—Hagibor 8:0 (4:0)*. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. —

**Tarnów**, 5 kwietnia (Tel). Zawody towarzyskie *Tarnovia—Cracovia I. B. 2:1 (2:0)*. Bramki dla Tarnovii uzyskali Labeź i Michowil, dla Cracovii Kopec. Sędziował dobrze p. Honig.

Mistrz klasy B *Mościce—Samson 8:2 (6:1)*. Mościce z wdzięczając swę wysokocyfrowe zwycięstwo lotnemu i dobrze strzelającemu atakowi oraz bramkarzowi Samsonu, który w kompromitujący sposób puszczał bramki. — Bramki uzyskali dla Mościc: Ogarek (4), Ziegmann (2), Kozub i Dynowski, dla Samsonu: Szacher i Drobner. — Sędziował p. Wiśniowski.

*Jutrzenka—Makkabi (Jasło) 2:0 (1:0)*. Do pauzy gra równorzędna, po zmianie pół przewaga ambitnej i twardo grającej *Jutrzenki*, dla której bramki uzyskał Haber. Sędziował dr Griess.

*Metal—Strzelec (Nowy Sącz) 4:1 (1:1)*. Sędziował p. Gril.

*Kolomyja*, 5 kwietnia (Tel). Mistrz kl. A. *WKS (Kolucy)—KS Strzelec „Raz Dwa Trzy” 2:2 (1:2)*.

**Stanisławów**, 5 kwietnia (Tel). Dziś odbyła się w Stanisławowie inauguracja sezonu mistrzostw piłkarskich. — W klasie A *Revera* pokonała *Stanisławów* 6:0 (3:0). — Obie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych. *Revera* lepsza technicznie w linii ataku. Sędziował p. prof. Weinreb.

**Równe**, 5 kwietnia (Tel). Mistrz kl. A. *Pogoń (Równe)—WKS (Równe) 1:0*. Jedyna bramka dla WKS była samobójca.

## KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Kraków, 6 kwietnia.

Ub. niedzieli odbyły się w dalszym ciągu rozgrywki mistrzowskie. W kl. A w wiosennej rundzie prowadzi *Cracovia* przed *Makkabi*, natomiast na podstawie jesienich i wiosennych rozgrywek prowadzi w tabeli *Wisła 1-B*.

Poniżej podajemy wyniki zawodów:

### Cracovia—Krowdrza 7:2 (5:0).

Jak było do przewidzenia, *Cracovia* zwyciężyła i swego drugiego przeciwnika. Gra rozstrzygnięta była właściwie już w pierwszej połowie, kiedy białoczerwoni pięciokrotnie zmusili przeciwnika do kapitulacji.

*Cracovia* wystąpiła bez kontuzjonowanych Kosoka i Zembaczyńskiego. Atak dużo kombinował, zbyt mało strzelał na możliwości, jakie mógł ze swej gry wyciągnąć. Pracowity *Szeliga*, mądry *Korbas* nadawali ton tej linii, natomiast słabszy był *Stepień*. Linja pomocy zagrała lepiej, niż ostatnio, szczególnie w zakresie współpracy z atakiem. Góra wyręczał wielokrotnie napastników w strzelaniu. Dobrze grali *Lasota* i *Pajak*, mniej dobrze *Pawlowski*, który zawił stratę jednej bramki.

Przeciwnik *Cracovii* dysponował młodymi zawodnikami, posiadającymi wiele zapału i umiejętności przy dobrym opanowaniu fizycznym. Braki techniczne, a także luki myślowe obniżają wartość tej ofiarnej i ambitnej drużyny.

Wyższość gry *Cracovii* zaznacza się od razu pod każdym względem. Atak jej buduje dobrze akcje w polu, mięknie pod bramką *Krowdrzy*, która też usiłuje podejść na pole *Cracovii* i to się jej nieraz udaje. W 11 min. pada dla *Cracovii* pierwsza bramka z wolnego rzutu, doskonale strzelonego przez *Górc*. Następna w 20 min. jest wynikiem kombinacji *Korbas—Chudzik*, poczem dalsza pada w 23 min. też po ładnej akcji. W kilka minut potem *Chudzik* jest strzelcem czwartej bramki. W międzyczasie *Krowdrza* operuje wypadami. Wreszcie w 43 min. *Korbas* podaje *Stepieniowi*, który ustala wynik na 5:0.

Po przerwie *Pawlowski* nie popisuje się przy wybiegu i *Wrona* wykorzystuje sposobność do poprawienia wyniku *Krowdrzy*. *Chudzik* niedługo potem nadrabia stracony teren strzeleniem 6-tej bramki dla *Cracovii*, która gra teraz z powodu kontuzji *Lasoty* przez dłuższy czas niekompletna. W 78 min. kończy *Stepień* serję bramek dla *Cracovii*, bo strzał i bramka *Górc* w 86 min. jako samobójca zaliczona zostaje *Krowdrzy*.

Zawody prowadził dobrze p. Heitner.

**Grzegorzeczi—Wawel 3:0 (0:0)**. Na drużynie wojskowych znać pewne osłabienie w porównaniu z formą w rozgrywkach jesienich. Przebieg zawodów stał na ogół na dobrym poziomie przy lekkiej przewadze *Grzegorzeczek*, sam wynik należy uważać za nieco krzywdzący *Wawel*: Bramki strzelili: Dyras, Strugała i „samobójca”. Sędziował bardzo dobrze p. Cenzor.

**Białystok**, 5 kwietnia (Tel). Mecz o wejście do klasy A pomiędzy *Makkabi* z Łomży i *KPW Ognisko* z Białego-stoku zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1).

Wyróżnili się w *Makkabi*: Jagoda i Hecht, w *Ognisku* zaś *Sadowski* i *Zimnoch*, Sędziował p. Dulas. Awans do klasy A uzyskała *Makkabi*, wobec zwycięstwa w pierwszej rozgrywce w stosunku 3:0.

### Mistrzostwa Ligi lwowskiej.

**Lwów**, 5 kwietnia (Tel). W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa lwowskiej ligi piłkarskiej, w których udział bierze 10 drużyn, w tem 6 ze Lwowa, 2 z Przemysła, po jednej z Jarosławia i Rzeszowa. Rozgrywki odbywają się w dwóch grupach.

Wyniki pierwszych spotkań są następujące: *Hasmonea—Lechja 1:0 (1:0)*. *Lechja* wystąpiła w zupełnie odmlodnym składzie, który jednak ma wszelkie warunki do odegrania poważniejszej roli w mistrzostwach. Do przerwy więcej z gry miała *Hasmonea*, dla której jedyną bramkę uzyskał *Katz* z wolnego. Następnie ampicaii gracze *Lechji* uzyskali znaczną przewagę, której nie potrafili wyzyskać cyfrowo. Sędzia p. Weber nie umiał opanować obustronnie ostrej gry.

*Polonia (Przemysł)—Sokół 1:0 (1:0)*. *Polonia* była drużyną lepszą i uzyskała zasłużone zwycięstwo. Gra na niskim poziomie i nieciekawa. Zwycięską bramkę dla *Polonii* uzyskał *Jędruch*. Sędziował p. Seman.

**Czarni—Ognisko 7:2 (5:1)**. Czarni wbrew obiegającym pogłoskom, wystąpili w pełnym składzie, dowodząc, że w tym roku poważnie kompetują o mistrzostwo. Bramki uzyskali *Smagowicz* i *Migas* (po 2), *Żurkowski*, *Łapczuk* i *Czyżewski* z karnego, dla *Ogniska*: *Jabłoński* i *Tysarski*. *Ognisko* nie wykorzystało dwóch rzutów karnych. Sędziował p. Wacek Kuchar.

**Przemysł**, 5 kwietnia (Tel). *Czuwaj (Przemysł)—RKS (Lwów) 5:2 (1:1)*. Gra w pierwszej połowie dość żywa. W 22 min. *Dmytryszyn* zdobywa dla *Czuwaju* prowadzenie. Ustawiczne ataki *RKS* przynoszą w 31 minucie rzut wolny przeciwko *Czuwajowi*, który *Kanda* zamienia w wyrównującą bramkę.

W drugiej połowie już w 12 minucie zdobywa *Kryśkow* prowadzenie dla *Czuwaju*. Już jednak w 3 minuty później zdobywa *Nowak* wyrównanie. Odłód *Czuwaj* opanowuje powoli boisko i w 20 minucie zdobywa *Kryśkow* trzecią bramkę. W 31 min. rzut wolny przeciwko *RKS* zamienia *Dmytryszyn* w 4-tą bramkę dla *Czuwaju*, którą *Lwowianie* przyjmują protestem, twierdząc, że jeden z napastników *Czuwaju* stał na spalonym. W 5 minut później zdobywa *Kubin* dla *Czuwaju* 5-tą bramkę, przyczem sędzia na parę sekund przedtem odgwizdał grę. Sędzia p. *Drabikowski* z *Przemysła*.

**Korona—Unja 3:1 (1:1)**. Do przerwy gra równorzędna, przyczem więcej okazji do zdobycia punktów miała *Korona*, — a nawet przyznanego jej rzutu karnego nie wykorzystała. Po przerwie znaczna przewaga *Korony*, która też uzyskała w tym czasie dwie bramki. Bramki dla zwycięzców zdobyli: *Szary* (2) i *Lamot*, honorowy punkt dla *Unji* uzyskał *Mika*. Sędziował p. *Seidner jun.*

**Garbarnia 1-B—Nadwiślan 3:0 (2:0)**. Rezerwa *Garbarni* przeważała znacznie, szczególnie pod względem techniki, nad słabo grającym *Nadwiślanem*. Zapewniwszy sobie już do przerwy dwoma bramkami zwycięstwo, nie wysilała się zbytnio po przerwie. Bramki strzelili: *Walczak* (2) i *Sarna*. Sędziował dobrze p. *Pryk*.

**Wisła 1-B—Zwierzyniecki 1:1 (0:0)**. Mecz powyższy był wcale interesującym, przyczem od samego początku narzuciły obie drużyny silne tempo. Do przerwy obie drużyny miały kilka sposobności do zdobycia punktów jednakże napastnicy je zaprzepaścili. Po przerwie początkowo przeważa lekko *Zwierzyniecki*, uzyskując bardzo ładną bramkę przez *Pamulę*, poczem *Wisła* coraz więcej naciera i w efekcie pod koniec zdobywa „wyrównanie” przez *Filka II*. Sędziował p. *Weinreb*.

**Makkabi—Legja 1:0 (1:0)**. Poprawiająca się stale w formie *Makkabi* odniosła zasłużone zwycięstwo nad drużyną *Legji*. Jedyna cenna bramka padła w pierwszej połowie gry przez *Liebermana*. Po przerwie przeważała silnie *Makkabi*, jednakże najdogodniejsze pozycje zostały zaprzepaszczone. Sędziował p. *Sławikowski*.

**Chrzanów**, 5 kwietnia (Tel). *Olśa (Kraków)—Fablok (Chrzanów) 4:4 (3:3)*. W pierwszej połowie *Olśa* posiadała przewagę, mimo to *Fablok* zdołał uzyskać prowadzenie 3:1. Potem nastąpiło wyrównanie przez *Olśę*. Po przerwie *Fablok* grał lepiej, jednak *Olśa* prowadziła dłuższy czas 4:3. Bramki zdobyli dla *Olśy*: *Michalak II* (2), *Michalak III* i *Sala* po jednej, dla *Fabloku* *Oczkowski*, *Wójtowicz*, *Chełczyński* i *lewoskrzydłowy*.

W kl. B.

**Sila—Zakrzowianka 1:0 (0:0)**. Zasłużone zwycięstwo odniosła *Sila* nad ostro grającą *Zakrzowianką*, na skutek czego sędzia po przerwie wykluczył dwóch zawodników *Zakrzowianki*. Bramkę strzelił *Rosenblumm*. Sędziował p. *Singer*.

**Lobzowianka—Hagibor 4:0 (3:0)**. Drużyna *Lobzowianki*, mimo utraty kilku zawodników, z łatwością się rozprawiła z drużyną *Hagiboru*. Sędziował p. *Zapiór*.

W kl. C.

**Juvenia—ZTS 1:0 (0:0)**. Niezasłużona porażka *ZTS*. — Bramka padła z zamieszania w ostatnich minutach gry. Sędziował dobrze p. *Chmielek*.

**Dąbie—Bronowianka 2:0 (0:0)**. Ostra gra obu drużyn, zwycięstwo odniosło zasłużenie *Dąbie*, dla którego bramki strzelili *Kwoka* i *Nalepa II*.

ZAWODY TOWARZYSKIE: **Podgórze—Łagiewianka 4:2 (1:2)**. Drużyna *Łagiewianki* dzielnie się trzymała do przerwy, a nawet całej grze ton nadawała. Po przerwie jednakże młodzi zawodnicy ulegli bardziej rutynowanym ekligowcom. Bramki strzelili dla *Podgórze*: *Antosiewicz*, *Uznański*, *Guzda* i *Hausner*, a dla *Łagiewianki* *Razpan*. — Sędziował p. *Immerglück*.

# P. Z. P. N. ujął w swe ręce sprawę sędziowską

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej powzięto ustateczną uchwałę, likwidującą Polskie Kolegium Sędziów. Unieważniono wszystkie dotychczasowe legitymacje sędziowskie. Poza tem cofnięto członkom PKS. prawo wstępu na boiska piłkarskie.

Ostatnia próba podjęta przez prezesa PKS. p. Walczaka o pozostawienie przynajmniej do 1937 r. obecnego autonomicznego PKS, została przez P. Z. P. N. odrzucona. Po tej próbie p. Walczak opuścił zebranie.

Utworzony przez zarząd PZPN. Wydział Spraw Sędziowskich ukonstytuował się nast.: przewodn. mjr. Jacheć, zastępca mjr. Dąbrowski, sekretarz Frank, referent obsady — Mosiński, referent dyscyplinarny mec. Muszkat.

Sędziowie, należący do PKS. mogą się zgłosić do 15 kwietnia do Wydz. Spraw Sędziowskich przy PZPN. i automatycznie zostaną przyjęci na członków. Po tym terminie wszyscy sędziowie będą mieli składać normalne egzaminy sędziowskie.

Zarząd PZPN. wystosował apel do wszystkich okręgów PZPN. o jak najszybsze utworzenie kadr sędziowskich. Wszystkie niemal okręgowe Kolegia sędziowskie zaczynają zgłaszać swój akces i zamieniać się w wydziały sędziowskie przy O. Z. P. N.-ach. Pewne kolizje zostaną, zdaje się, już w najbliższych tygodniach usunięte.

## Sędziowie piłkarscy otrzymywać będą noty od klubów.

Wydział gier i dyscypliny Ligi PZPN postanowił na czwartkowym posiedzeniu wprowadzić, wzroem niektórych związków zagranicznych, t. zw. „klasyfikację sędziów“.

Posunięcie to spowodowane zostało licznymi komplikacjami z obsadzaniem zawodów ligowych

w r. ub. Projekt wydziału, który wprowadzony zostaje w r. b. tytułem próby, polega na chęci posiadania nietylko opinii ze strony sędziego (protokół z zawodów), ale także i opinii obu klubów o poziomie i formie sędziego, co stanowić będzie także materiał dla wydziału spraw sędziowskich przy PZPN.

Według projektu wydziału, po każdym meczu kierownictwa sekcji piłkarskich obu klubów przesyłać będą do wydziału na specjalnych kwestionariuszach swe opinie, traktowane obustronnie poufnie, o prowadzeniu zawodów przez sędziego. Dla uproszczenia wydawania opinii wprowadzono noty oceny, a mianowicie: nota 7 — sędziowanie bez zarzutu, nota 6 — sędziowanie bardzo dobre, nota 5 — sędziowanie dobre, nota 4 — sędziowanie poprawne, średnie, nota 3 — sędziowanie naogół słabe, nota 2 — sędziowanie złe, nota 1 — sędziowanie bardzo złe. Do tych not dołączone są odpowiednie wyjaśnienia oceny.

## Nieustępliwi sędziowie.

Wilno, 5 kwietnia (tel.). Sędziowie wileńscy są w dalszym ciągu uparci i nie chcą ustąpić. Odbyła się konferencja z przedstawicielami W. O. Z. P. N. a zarządem O. K. S. Konferencja miała mieć charakter porozumiewawczy, ale niestety do żadnego porozumienia nie doszło.

Działacze O. K. S. Wilno nie zdają sobie jak widać sprawy z tego, że opór ich do niczego dobrego nie doprowadzi. Wyznaczyli oni nadzwyczajne walne zebranie na dzień 18 kwietnia, czyli po terminie wyznaczonym przez P. Z. P. N., po którym mogą członkowie O. K. S. przystąpić do pracy. Wobec takiego stanu rzeczy władze piłkarskie Wilna przystąpią natychmiast do tworzenia wydziału prac sędziowskich.

## Trener olimpijski Haspel w Krakowie

W niedzielę przybył do Krakowa trener olimpijski wioślarzy p. Haspel. Pierwszy dzień jego pobytu został poświęcony na badanie stanu łodzi Vereya i Ustupskiego. Dalszy plan treningu zostanie ustalony po porozumieniu się z kapitanem sportowym P. Z. T. W., red. Długoszewskim.

P. Haspel bawił ostatnio w Poznaniu, gdzie doglądał treningu „olimpijczyków“ Leporowskiego i Kuryłowicza, a następnie w Berlinie, gdzie skontrolował budowę nowych łodzi dla polskich olimpijczyków.

Pierwsza eliminacja polskich osad nastąpi prawdopodobnie już w dn. 7 czerwca na regatach polskich w Gdańsku, gdzie zmierzą się dwie doskonałe dwójki ze sternikiem K. W. „04“ Poznań (Kuryłowicz i Leporowski) oraz kombinowana osada WTW—BTW (Braun i Ślązak). Ponadto projektowany jest wyjazd Vereya i Ustupskiego do Berlina na regaty międzynarodowe w dniu 28 czerwca, gdzie startować mają dwaj doskonali skifisci kanadyjscy obok elity niemieckiej.

## Heljasz w dobrej formie.

Poznań, 5 kwietnia. (Tel) Nasz czołowy miotacz dyskiem i kulą Zygmunt Heljasz ustala poprawę swej formy.

Startował on w niedzielę w ramach wewnętrznych zawodów Warty i uzyskał w pchnięciu kulą dobry, jak na początek sezonu, wynik 15.52.

## Dwa zwycięstwa Kucharskiego.

Lwów, 5 kwietnia (tel.). Staraniem Pogoni odbyły się w niedzielę popołudniu pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne z udziałem Kucharskiego.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: 2000 m.: 1) Korzeniowski (Pogoń) 6.27, 2) Bieniarz (Pogoń) 6.35. Dysk: 1) Szczercki (Pogoń) 35.70, 2) Wirski (Sokół Macierz) 35.12, 60 m.: 1) Druźbiak (Pogoń) 7.2, 2) Danowski (AZS) 7.3, 3) Panaś (Pogoń) 7.4. Kula: Wirski 11.98, 2) Szczercki 11.90.

300 m.: 1) Kucharski (Pogoń) 38, 2) Druźbiak (Pogoń) 38.9. 600 m.: 1) Kucharski (Pogoń) 1.26.1, 2) Siwek (Sokół Macierz) 1.26.7. Skok wzwyż: 1) Sozański (Pogoń) 1.16, 2) Nacht (Dror).

## YMCA zwycięża w trójmeczcu siatkówki męskiej.

W niedzielę rozegrany został na sali YMCA trójmecz siatkówki z udziałem KPW Katowice, KPW Kraków, WMCA Kraków. Poziom siatkówkę na Śląsku jest bardzo niski, dlatego nie spodziewano się wiele po drużynie śląskiej, która tymczasem dość dobrze zagrała. Niespodzianką zwłaszcza była dość dobra technicznie gra Ślązaków,

którzy wystąpili w składzie: Rzebiak, Urban, Rozpędowski, Kecki, Włodkowski, Frackowiak.

W pierwszym spotkaniu YMCA pokonała KPW Katowice 2:0 (15:6, 15:4), górując znacznie zwłaszcza siłą ściąg. Najlepsi byli u gości Rzebiak i Włodkowski, w YMCA Stok i Wątocki. Sędziował p. Stefaniuk.

Drugie spotkanie między YMCA—KPW Kraków zakończyło się bardzo łatwym zwycięstwem YMCI 2:0 (15:6, 15:6). Drużyna KPW—Kraków grała nadzwyczaj słabo, mimo, że była zasilona nowopozyskanym Krupą z Wawelu. Najlepsi w YMCA Wątocki i Stok. Sędziował p. Pisz.

Prawdziwą niespodzianką sprawili Ślązacy, zwyciężając w trzecim spotkaniu KPW Kraków 2:0 (15:12, 15:8). Goście nie byli zdenerwowani jak przy pierwszym spotkaniu z YMCA i wykazali dość duże umiejętności. Do zwycięstwa ich przyczyniła się jednak najwięcej niezwykle słaba forma drużyny krakowskiej. Najlepsi u gości Rzebiak i Włodkowski, u gospodarzy jedynie Krupa. Sędziował p. Kukula. Publiczności dużo.

W sobotę rozegrane zostały na sali YMCI przy tłumnym udziale młodzieży ciekawe zawody w siatkówce i koszykówce między szkolną reprezentacją Krakowa a YMCA.

W siatkówce zwyciężyła YMCA po długiej walce 2:1 (13:15, 15:13, 15:9), przyczem w pierwszym secie grała ona bez Barana i Jaskiewicza. W YMCA, która grała słabo, nie można nikogo wyróżnić, w reprezentacji wyróżnili się Nanowski i Brzeziński. Sędziował p. Sikorski.

W koszykówce zwyciężyli gimnazjaliści, prowadząc przez cały czas spotkania. Zwycięstwo to było w pełni zasłużone, YMCA bowiem grała słabo i nie mogła nic poradzić przeciw doskonałemu technicznie zagranom gimnazjalistów. Wyróżnili się Gromadka, Pluciński i Filipkiewicz (Repr.) i Kukula z YMCI. Najlepszy gracz YMCI Stok został usunięty za 4 osobiste.

Skład Repr. był nast.: Pluciński (gimn. IV), Markiewicz (gimn. IX), Nowicki (gimn. Jaworskiego), Kopf (Szkoła Ek. Handl.), Filipkiewicz (gimn. V), rez. Kocz (gimn. IV), Gromadka (gimn. Jaworskiego), Kulikowski (gimn. III), Bahr i Wrześniak (gimn. I).

## Otwarcie sezonu kolarskiego.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel) Otwarcie sezonu kolarskiego w Warszawie odbyło się w niedzielę. Zarząd Warszawskiego Okr. Związku Kolarskiego, po zbiorce kolarzy z rowerami z różnych klubów, zorganizował nabożeństwo w kościele Wizytek. Następnie kolarze w liczbie około 200 ruszyli defiladą ulicami miasta, poczem odbyła się wycieczka do Babic.

Warszawskie Tow. Cyklistów zorganizowało uroczystość otwarcia sezonu oddzielnie. Było to jubileuszowe, bo 50-te otwarcie sezonu, na które przybyła bardzo duża ilość członków i sympatyków klubu.

Po zbiorce na Dynasach ruszono wycieczką do Wilanowa. W wycieczce wzięło udział 130 kolarzy

z rowerami, 20 motocyklistów i 6 samochodów. Po nabożeństwie w kościele w Wilanowie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru towarzystwa nowemu chorążemu, dawnemu zawodnikowi, Ludwikowi Kamińskiemu.

Następnie odbył się kolarskie bieg na przełaj na trasie 15 km, przy udziale 17 członków klubu. Pierwsze miejsce zajął Korsak-Zalewski 30:39.8 przed Cieniowskim (o koło), Głowackim 32:44.2, Borowskim 32:44.4 i Golem 32:44.6. Wyścig ukończyło 16 zawodników. Rozdania nagród dokonali wiceprezesa W. T. C. pp. Gołębiowski i Słojewski w lokalu klubowym na Dynasach.

\* \* \*

Bydgoszcz, 5 kwietnia (tel.). W niedzielę przy dużym zainteresowaniu publiczności odbyło się uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego w Bydgoszczy. Po przedefiniowaniu kolarzy przez ulice miasta, sezon otwarto wyścigiem drużynowym na dystansie 50 km. Udział w wyścigu wzięło 34 zawodników z 4 klubów: Tornado, Sokół V, KPW, i BTC. Wyniki: Tornado: startowało 7 zawodników, ukończyło bieg 6, 1) Kocerkka 1:44.13, 2) Donaj 1:53.49, 3) Nowicki. KPW: startowało 16-tu, ukończyło 13-tu. Pierwszy Radziński, 1:51:26, 2) Pretkiewicz 1:52:02, 3) Pietras. Sokół V: startowało 8, ukończyło bieg 7. 1) Ciesielski 1:40:38, 2) Andryszak 1:44:31, 3) Jaworski. B. T. C.: startowało 6, ukończyło 5. 1) Ritter, najlepszy czas 1:36:42, 2) Reeck 1:41:02, 3) Ferenc. Poza konkursem Sokola V startował Wincenty Wiecek, brat b. mistrza kolarskiego Polski, osiągając czas 1:36:43. Indywidualnie najlepszy czas uzyskał Ritter Marjan, mistrz szosowy Wielkopolski i Bydgoszczy, 2) Ciesielski. 3) Reeck.

## Biegi naprzelaj.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel) Bieg naprzelaj o puchar zarządu miejscowego m. st. Warszawy rozegrany został w niedzielę na terenach parku im. Paderewskiego i stadionu A. Z. S. Trasa biegu, wybrana b. ciekawie, wynosiła 5 km. Startowało 70 zawodników, z których 57 doszło do mety.

Poza konkursem wzięło udział w biegu Jurkowski (Policajny K. S.), który zajął pierwsze miejsce w czasie 17:50.5.

W konkursie klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Wirkus (Warszawianka) 17:53.4, 2) Jankowski (Żagiew), 3) Kowalski (Rezerwa), 4) Motyczynski (Żagiew), 5) Głuszczyk (P. Z. L.).

W klasyfikacji drużynowej, do której zaliczane były wyniki zawodników tych tylko klubów, które wystawiły conajmniej 10 zawodników, pierwsze miejsce i puchar zarządu miejskiego m. st. Warszawy zdobyła drużyna klubu Żagiew przed Warszawianką i Rezerwą.

Wilno, 5 kwietnia. (Tel) Mimo chłodu i spadłego śniegu otwarty został w Wilnie sezon lekkoatletyczny z biegiem naprzelaj, który zgromadził na starcie 15 zawodników. Zawodnicy ci reprezentowali tylko dwa kluby wileńskie: W. K. S. Smigly 14 biegaczy i Ognisko K. P. W. jeden. Część zgłoszonych zawodników zrezygnowała z biegu wobec anormalnych warunków atmosferycznych. Zwyciężył, jak było do przewidzenia, Kazimierski z Ogniska K. P. W. 11:9:6, 2) Dzikowski W. K. S. Smigly 11:55, 3) Kamiński W. K. S. Smigly 12:18.8 i 4) Krym. Organizacja b. dobra.

Białystok, 5 kwietnia (Tel). W Białymstoku odbył się kondycyjny bieg na przełaj na dystansie około 1.500 m. Na starcie stanęło 21 biegaczy, przyczem zabrakło Poltoraka (Jagiellonja), który startował w dniu tym w Lublinie oraz Jakubczyk i Czernastaka.

Bieg wygrał na finiszu Zimnoch (Supraślanka) w czasie 11.00.6 przed Staniszewskim ze Świsłoczy 11.03.8, 3) Łukasiewicz (WKS Jagiellonja), 4) Kwasiborski (Supraślanka), 5) Dejneć (PKS Sparta) i 6) Pekała (KPW Ognisko). Bieg ukończyło 20 biegaczy.

## Wiści z zagranicy.

Brescia, 5 kwietnia (tel.). W zawodach na 1000 mil zwyciężył Brivio 13,07,51, 1600 cem. i osiągnął przeciętną szybkość 121.622 km na godz., 2) Farina (Włochy) 13,08,23, (121,539), 3) Pintacuda 13,44,17 (116,246), wszyscy trzej na „Alfa Romeo“.

Rzym, 5 kwietnia (tel.). W mistrzostwach zawodowców dookoła Toskany na 295.4 km ze startem i metą we Florencji, zwycięstwo odniósł Cazzulani 10.03.00 przed Ciprianim i Gottim.

Amsterdam, 5 kwietnia (tel.). W Amsterdamie rozegrany został długodystansowy wyścig wioślarzy ósemek z udziałem wicemistrza Europy F. C. Zurych.

Zwyciężyła osada Nereus (Amsterdam) w czasie 30.30, przed R. C. Maas 31.25 i F. C. Zurych 31.26.

Londyn, 5 kwietnia (tel.). Na stadionie White City w Londynie odbył się bieg na 10 mil o mistrzostwo Anglii. Zwyciężył Eaton w czasie 50 minut 30.8 sek., co stanowi nowy rekord brytyjski.

Cannes, 5 kwietnia (tel.). W finale turnieju tenisowego w grze pojedynczej panów zwyciężył Perry Ellmera (Szwajcarja) 10:8, 6:2, 4:6, 6:3, a w finale gry pojedynczej pań Mathieu pokonała Noel 6:0, 6:2.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR  
MARJAN DĄBROWSKI.  
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.  
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

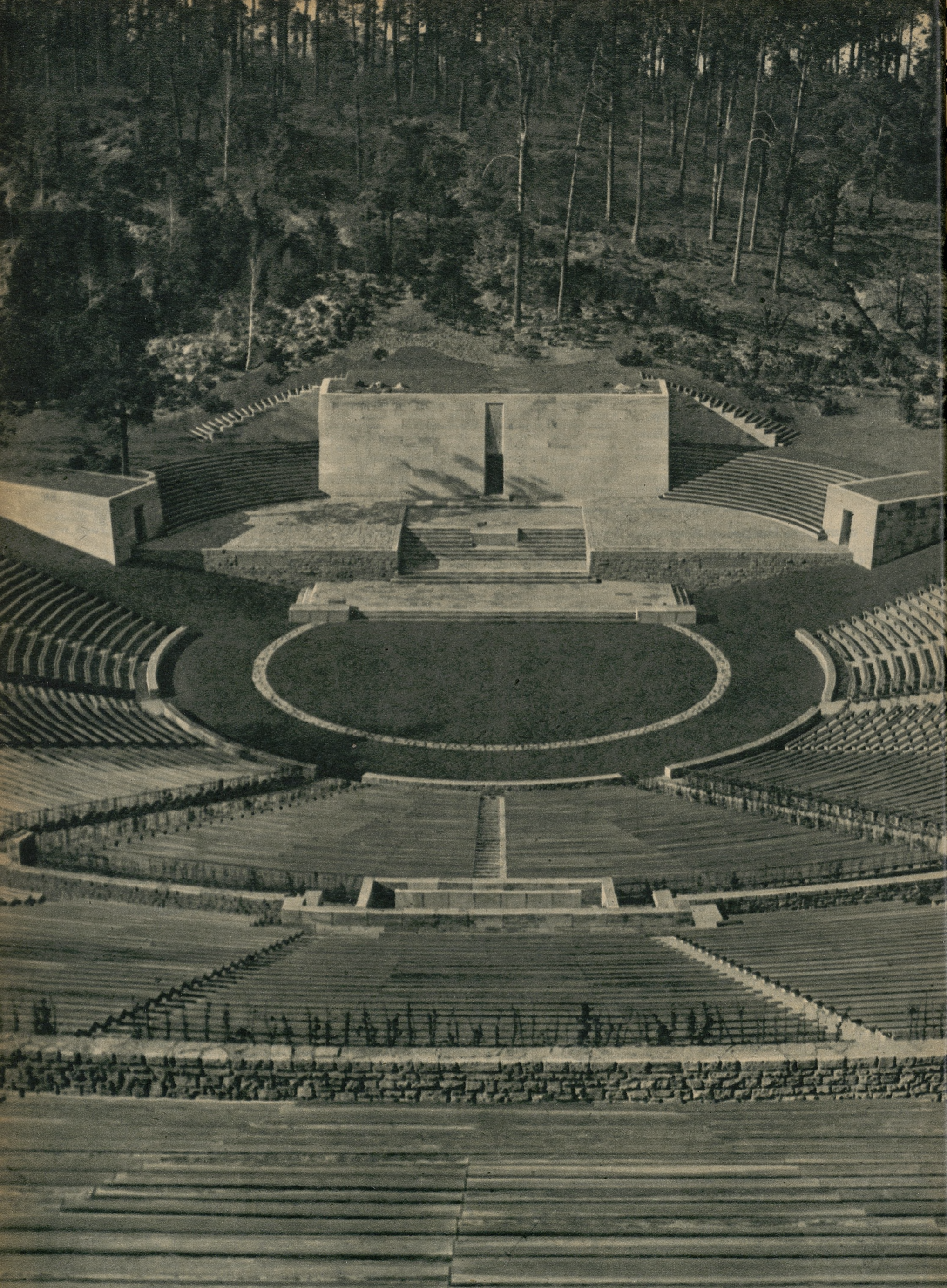
Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Felksa Korczyńskiego

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.  
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50.  
NUMER POJEDYŃCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.  
KRAKÓW  
WIELOPOLE 1.



# Z TERENÓW IGRZYSK XI OLIMPIJADY

Amfiteatr im. Dietricha Eckarta na Reichssportfeld w Berlinie w wiosennej szacie.